Cena gazety: 2,99 zł (5% VAT) Nr 27 (987) 13 - 19 września 2022 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

N 1500

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

Miał być biznes na ciuchach, ale posadzili go w więzieniu

STRONA 6

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

I jak mamy tu teraz gospodarzyć.

Pole za drogą, ale dojazd w kilometrach

61 gospodarstw przy nowo budowanej drodze wojewódzkiej straciło bezpośredni dostęp do swoich pól uprawnych.

STRONA 8-9

Mieszkańcy ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie zgodnie twierdzą, że nie chcą takiej drogi

Michał Mulawa: Proszę o uzbrojenie się w cierpliwość, inwestycja jest na etapie realizacji

Droga Wojewódzka 835 jeszcze nie powstała, a już budzi kontrowersje mieszkańców. Może coś jest nie tak? - pytamy wicemarszałka województwa

STRONA 10

Prenumerata
Nowej Gazety Biłgorajskiej

Zapisy od 01 września na poczcie lub u listonosza.

Bombardowanie Frampola. Jak Niemcy szykowali się do zagłady miasteczka

STRONA 14-15

Aleksandrów: Napięta walka o linię wysokiego napięcia

STRONA 4

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
Biłgaraj ◦ ul. Kościuszki 50 ◦ ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca
- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

Rapy: niebezpieczne rondo, niebezpieczne wjazdy

STRONA 7

R E K L A M A

Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79
- Badania kierowców
- Psycholog
- Lekarz medycyny pracy
- Okulista

Ośrodek Szkolenia Kierowców
AUTO-MAX

R E K L A M A

Lubelski Bank Spółdzielczy
jak VIP
Wygodny kredyt gotówkowy
Oprocentowanie już od 3,75%*

www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985 %.

REKUPERACJA POMPY CIEPŁA FOTOWOLTAIKA

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM

GOLDSUN czysta energia
RZĄDOWE DOFINANSOWANIE 3000 ZŁ DLA KAŻDEGO
84 888 01 87
goldsun.com.pl
ul. Namysłowskiego 8, Zamość
info@goldsun.com.pl

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

S T O P K A

NOWa gazeta biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"
ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Anna Borowiec
Natalia Raćaitis

Współpracownicy:
Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:
Maria Szado
Mirosław Kita
ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 84 686 11 00

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Romantycznie na biłgorajskim rynku

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku wzięli udział w Narodowym Czytaniu. Romantycznie zrobiło się na biłgorajskim rynku, gdzie czytano „Ballady i romanse" Mickiewicza.

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w niedzielę 4 września zabrali zgromadzonych na rynku w Biłgoraju słuchaczy w romantyczną podróż. Można było nie tylko posłuchać twórczości polskiego wieszcza. Czytający zadbali również o odpowiednie kostiumy, rodem z czasów mickiewiczowskich bohaterów.

– Dwieście lat temu w Wilnie zostały wydane Ballady i romanse Adama Mickiewicza – zbiór poezji, który zapoczątkował w Polsce romantyzm. Młodzieńcze, a jednocześnie bardzo dojrzałe wiersze okazały się przełomowe i dzisiaj trudno wyobrazić sobie bez nich dalsze dzieje naszej literatury. (...) Romantyzm to istota polskości i fundament nowoczesnej tożsamości naszego narodu. To epoka zmagań z zaborcą, utrwalona w biografii Adama Mickiewicza oraz tych wszystkich polskich patriotów, uczestników tajnych stowarzyszeń i powstań, działaczy emigracyjnych i spiskowców, którzy na różne sposoby, w kraju i na obczyźnie, czynem i słowem toczyli bój o suwerenną Rzeczpospolitą – **napisał w liście promującym akcję Narodowego Czytania Prezydent RP Andrzej Duda.**

Akcja Narodowego Czytania organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 roku. Została zainicjowana wspólną lekturą Pana Tadeusza Adama Mickiewicza. W 2013 roku w całej Polsce odbyło się czytanie dzieł Aleksandra Fredry, a podczas następnych edycji przeczytano kolejno: Trylogię Henryka Sienkiewicza oraz Lalkę Bolesława Prusa.

Natalia Račaitis

Fot.Kacper Kyc

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku wzięli udział w ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania. Na Rynku w Biłgoraju czytali fragmenty „Ballad i romansów" Adama Mickiewicza

Fot.Kacper Kyc

Mieszkańcy z zainteresowaniem słuchali czytanych na Rynku utworów narodowego wieszcza

Byliście już w Dereźnicy Zagrody?

Fot.nadesłane

Dereźnica Zagrody w powiecie biłgorajskim. Znacie taką miejscowość? My też nie. Ale wszystkie znaki na niebie, ziemi i ... te ustawione przy drodze wskazują, że taką jednak mamy. Nazwa łudząco podobna do Dereźni-Zagrody (gm. Biłgoraj). Zdjęcia z remontowanej właśnie drogi wojewódzkiej nr 835, dostaliśmy od niezawodnych czytelników Nowej Gazety Biłgorajskiej. Znacznie więcej podobnych ciekawostek znajdziecie na naszym facebooku. Dziękujemy mieszkańcom za już i prosimy o jeszcze. Zaglądajcie na najlepszy portal o powiecie biłgorajskim: www.gazetabilgoraj.pl i piszcie do nas: nowa@gazetabilgoraj.pl.

WASZE KOMENTARZE Z:

www.gazetabilgoraj.pl **facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska**

W Tarnogrodzie znak drogowy stoi dosłownie na znaku drogowym. -Stare i dobre znaki, wymieniają na dokładnie takie same, ale nowe - napisał do nas mieszkaniec. I przesyła zdjęcia.

Piotr Kucharz: Na całej trasie do Biłgoraja stoją zdublowane znaki.

Dawid Mateuszczyk: Ostatnio, jak kierowali ruchem, to się zmieszali, że 2 pasy zablokowali, ziemię i kamień też wożą nienakryte wywrotkami i ludziom sypią po samochodach.

Daniel Czy: W Biłgoraju robią ronda, w Tarnogrodzie stawiają znaki. Ma to sens.

Mariusz Gancarz: Ludzie! Dajcie im już skończyć ten remont, może nie będzie tak źle!

Mieszkaniec powiatu biłgorajskiego został oszukany podczas internetowej transakcji. 28-latek chciał sprzedać kask motocyklowy, a w efekcie stracił ponad 3 500 złotych.

Marta Detko: Naiwność ludzka nie zna granicy. Żadnych linków, nawet od znajomych, nie należy otwierać.

Anna Knap: Jakim to głupim trzeba być? Od kiedy kupujący podsyłają jakieś linki?

Anna Urbanik: To już się nudne robi. Za głupotę niestety się płaci. Jeśli ktoś nie zna zasad sprzedaży w necie, to nie powinien się za to brać.

- Nie zarzekam się, że tu kiedyś nie wrócę – mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej, Ireneusz Zarczuk. Piłkarz – legenda Łady Biłgoraj, który aż 21 sezonów spędził w tym klubie.

Marta Głowala: Pan Ireneusz zawsze uśmiechnięty i przyjaźnie nastawiony do ludzi. Miło było spotkać po 17 latach i znów zobaczyć ten sam uśmiech. Pozdrawiam.

Robert Mirosław: Super zawodnik i człowiek.

Wojciech Konieczny: Ireneusz Zarczuk na Prezydenta.

Krzysztof Buliński: Irek, serdeczne pozdrowienia, oraz wielu sukcesów w pracy trenerskiej. Pozdrawiam z Łodzi.

Bożena Przytuła: Irek życzę Ci powodzenia i samych sukcesów.

Tomasz Zalewa

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska" w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcecie zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej".

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:
nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską". Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędryszka

Fot.archiwum

Czekamy w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

26 osób oddało krew w Tarnogrodzie

To była już ostatnia w tym roku taka akcja w Tarnogrodzie. Akcja zbiórki krwi zorganizowana przez Klub Kobiet Aktywnych Tarnogród.

- Chętnych krwiodawców było 28. W sumie krew udało się pobrać od 26 osób. Dziękujemy z całego serca - przekazują sympatyczne mieszkanki gminy. I mają już gotowy plan akcji na przyszły rok!

Fot.archiwum

W tym roku już po raz ostatni, za rok - minimum cztery takie akcje w Tarnogrodzie

Krew jest pilnie potrzebna na Lubelszczyźnie, bo brakuje jej przede wszystkim do przeprowadzania szpitalnych zabiegów. Dlatego przez cały czas RCKiK w Lublinie organizuje terenowe zbiórki. Ale mieszkańcy sami także zapraszają na takie akcje. Aktywne Kobiety z Tarnogrodu zaplanowały już nawet plan zbiórek na 2023 rok! – W 2023 zapraszamy na cztery akcje: 15 stycznia, 23 kwietnia, 16 lipca i 19 listopada – **informują panie.**

Tomasz Zalewa

Harcerze z Biłgoraja wrócili z Czech

Harcerze z Biłgoraja wrócili z Czech. Reprezentowali Chorągiew Lubelską ZHP im. Lotników Polskich, na uroczystościach upamiętniających katastrofę lotniczą kpt. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury.

Przedstawiciele 13. DSH „Pochodni" im. phm Tadeusza „Neya" Iwanowskiego odwiedzili Cierlicko Górne (pow. Karwina w Czechach) w 90 rocznicę katastrofy. Kapitan Franciszek Żwirko i inżynier Stanisław Wigura to najsłynniejsza para polskich lotników, których błyskotliwa kariera została przerwana w wyniku katastrofy RWD 6 pod Cierlickiem Górnym. W niedzielę, 11 września 1932 roku lotnicy wylecieli do Pragi; w okolicach Cieszyna zaskoczyła ich nawałnica, która spowodowała uszkodzenia samolotu i tragiczny wypadek.

Tomasz Zalewa

Pożar w Woli Obszańskiej

Fot.OSP KSRG Obsza

- Zostaliśmy zaalarmowani o pożarze suszarni kontenerowej w miejscowości Wola Obszańska. Od dyżurnego PSP w Biłgoraju dowiedzieliśmy się, że w niewielkiej odległości znajdują się cztery suszarnie. Niezwłocznie zastęp GBART w pełnej obsadzie wyruszył we wskazane miejsce. Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastaliśmy objętą ogniem więźbę dachową, pod którą znajdowały się suszarnie i natychmiast przystąpiliśmy do gaszenia ognia. Po chwili dojechały zastępy z Babic i Biłgoraja i wspólnymi siłami opanowaliśmy pożar i dokładnie przelaliśmy spaloną konstrukcję dachu - przekazali strażacy z Obszy.

Biłgorajski uniwersytet ma nowy dom

Fot.UTW w Biłgoraju

„Parapetówka" studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Biłgoraju

Biłgorajski Uniwersytet Trzeciego Wieku ma nowy dom. Od teraz dziarscy seniorzy z Biłgoraja i okolic będą spotykać się przy ulicy Kościuszki 28 (dawny Dworek Modrzewiowy).

– To w tym lokalu jeden z zespołów artystycznych Uniwersytetu odbywał pierwszą próbę śpiewania. Nowy lokal, inne otoczenie i nieznana akustyka pomieszczenia nie były nam pomocne w śpiewaniu. Z upływem czasu pewnie się z tym oswoimy i przystosujemy do nowego – **napisali seniorzy z Biłgoraja.**

Tradycja nakazuje, by nowości należycie uczcić i tak też się stało. – W lokalu znajdującym się obok posmakowaliśmy wyśmienitej włoskiej pizzy i popiliśmy kufelkiem złocistego trunku. No i było miło i rodzinnie – **przekazują studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku.**

Tomasz Zalewa

Biłgoraj w rocznicę sowieckiej agresji

Starosta biłgorajski Andrzej Szarlip i Zespół Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju zapraszają na uroczystości poświęcone ofiarom sowieckiej agresji na Polskę, w 83.

rocznicę agresji ZSRR na Polskę. W najbliższy piątek (16 września) uroczystości rozpoczną się o godzinie 11:00 Mszą świętą, przy Krzyżu Katyńskim (cmentarz przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju). Około godziny 12:00 odbędzie się część artystyczna w wykonaniu uczniów ZSBiO oraz wystąpienia okolicznościowe. Uroczystości zakończy złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy katyńskim pomniku.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Aleksandrów: Napięta walka o linię wysokiego napięcia

Linia wysokiego napięcia będzie szła przez środek naszych działek - skarżą się mieszkańcy Aleksandrowa. - Ludziom nie przeszkadza sama linia, niech sobie idzie, ale bokiem - mówi radny Feliks Kowalczuk.

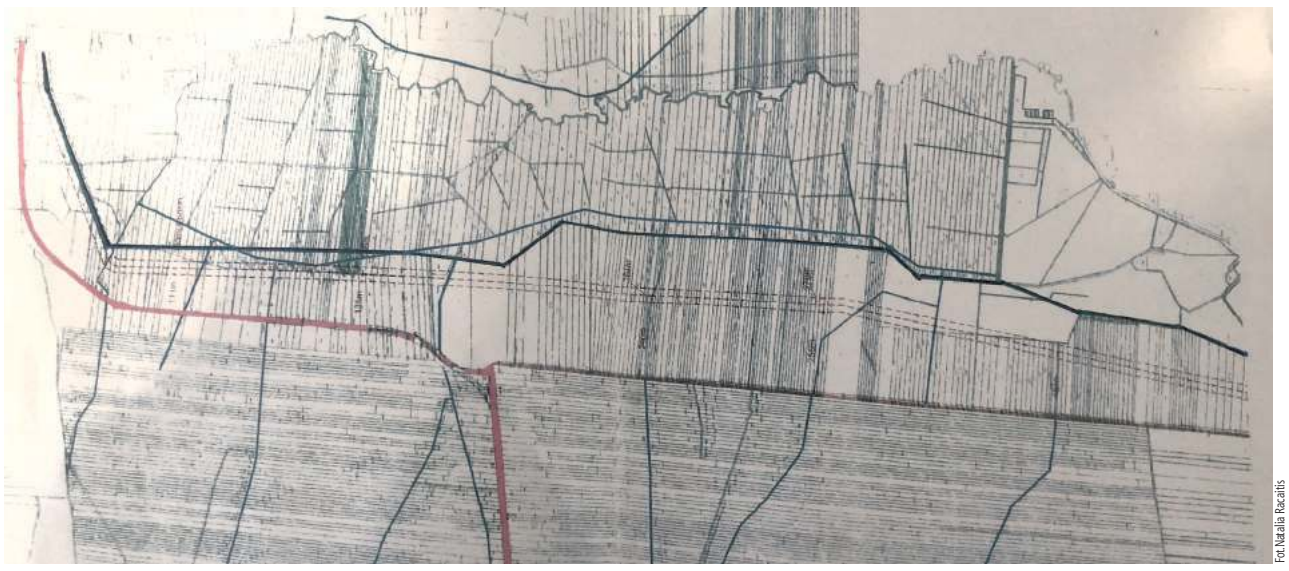

Fot. Natalia Racaitis

Przebieg linii wynikający z MPZP zaznaczony jest czerwoną przerywaną linią. Radni i mieszkańcy zasugerowali przebieg oznaczony na mapie na czarno

W Aleksandrowie jeszcze w 2003 r. powstał miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, gdzie zaprojektowano przebieg linii przesyłowej wysokiego napięcia 110 KVJózefów - Lubaczów biegnącej przez około 300 działek. Uchwalenie Planu nie odbiło się dużym echem w gminie, część zainteresowanych nie zdawała sobie sprawy z inwestycji, jaka ma przebiegać przez ich działki.

Konsekwencje Planu z 2003 wychodzą teraz

Sytuacja zmieniła się w 2021 r., kiedy w gminie zaczęło być głośno o nadchodzącej inwestycji. Wtedy zaczęły się prace, a wykonawca złożył wniosek o zmianę przebiegu linii. Wtedy też ludzie zaczęli zdawać sobie sprawę, jak naprawdę ma to wyglądać. Na sesji Rady Gminy w sierpniu 2021 r. podjęto uchwałę, która jednak dotyczyła tylko zmiany początku przebiegu linii, a nie wszystkich działek. Wtedy też mieszkańcy zaczęli zgłaszać wnioski o zmiany przebiegu linii przez ich działki. Sprawa natomiast zaczęła odbijać się coraz szerszym echem w Aleksandrowie. O problemie opowiedział nam jeden z mieszkańców: - Nam tylko chodzi, żeby ta linia szła po granicy działek, bo w niektórych przypadkach idzie dokładnie przez środek. Wójt w rozmowie z Nową Gazetą Biłgorajską mówił, że chodzi o 9-10 m przesunięcia. - To nieprawda, w niektórych przypadkach chodzi nawet o 250 m. Właściciele działek nie skorzystają na inwestycji, nie będzie możliwości przyłączenia dla nas. Mimo to zgadamy się, żeby inwestycja została wykonana, tylko nie kosztem niszczenia dorobku życia całych rodzin w Aleksandrowie - **mówi nam jeden z mieszkańców.**

Kilku radnych w Aleksandrowie wyszło z inicjatywą przygotowania petycji. - Ludziom nie przeszkadza sama linia, niech sobie idzie, ale bokiem. A żeby zmienić jej przebieg, trzeba zmienić Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego - **mówi radny Feliks Kowalczuk, który zapewnia, że pod petycją podpisało się ponad 150 osób.**

Andrzej Borowiec
Nie uderzam w wójta, życzę mu spokojnej emerytury, ma ponad 70 lat

Józef Biały
wójt Aleksandrowa
Przesuwanie linii to jest walka ze mną, taka jest prawda

Petycja, projekt uchwały....i „nici z planów"

20 czerwca 2022 r. czworo radnych: Andrzej Borowiec, Feliks Kowalczuk, Jerzy Surmacz i Zdzisław Hułas złożyło pismo do Rady Gminy w Aleksandrowie z prośbą o zmianę Planu Zagospodarowania dla Aleksandrowa w części dotyczącej budowy linii wysokiego napięcia 110 KV Józefów-Lubaczów.

W uzasadnieniu powoływali się na utratę wartości działek, niebezpieczeństwo prac w obrębie linii oraz negatywny wpływ pola magnetycznego wytwarzanego na zdrowie mieszkańców. W piśmie wyrażają zgodę na prowadzenie linii, ale po granicy działek.

W odpowiedzi otrzymali pismo, w którym przewodniczący rady informuje, że wniosek uchwały należy złożyć przewodniczącemu rady na piśmie. Radni postąpili zgodnie z wytycznymi i 10 sierpnia do Urzędu Gminy Aleksandrów wpłynął projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Aleksandrów. Projekt uchwały był podpisany przez 4 radnych (jest to wymagane minimum, gdyż godnie ze statutem rady gminy Aleksandrów minimum 4 radnych może złożyć projekt uchwały): Andrzeja Borowca, Feliks Kowalczuka, Jerzego Surmacza i Zdzisława Hułasa. Niespodziewanie 30 sierpnia, podczas burzliwych obrad Sesji Rady Gminy, przewodniczący odczytał oświadczenie złożone przez nieobecnego na sesji radnego Hułasa:

„Niniejszym informuję, iż wycofuję swój podpis z pisma z dnia 9 sierpnia 2022 roku dotyczącej inicjatywy uchwałodawczej odnośnie przesunięcia linii energetycznej 110 KV w Aleksandrowie Pierwszym. Podpisano Hułas Zdzisław".

Zabrakło więc jednego podpisu, żeby przyjąć projekt pod obrady rady gminy.

„Ja się od tego dystansuję"

Zapytaliśmy radnego Hułas, a dlaczego zmienił zdanie:

- Moim celem było wyjaśnienie tej sprawy, chociaż z góry było to skazane na niepowodzenie, bo Rada najprawdopodobniej i tak odrzuciłaby projekt uchwały. Ale chciałem spróbować. Na początku myślałem, że działam w sprawie społecznej i rzeczywiście reprezentuje te 150 osób. Jednak na komisji budżetowej wójt zarzucił, że jest to personalna walka pewnych osób z nim. Ja w takiej walce udziału brać nie chcę, dlatego dystansuję się od tego. Uważam, że takie sprawy trzeba załatwić dialogiem z mieszkańcami, a nie na siłę. Trzeba wyjaśnić, co można, czego nie można już zmienić, a nie stawiać sprawy na ostrzu noża - **mówił w rozmowie z nami radny Hułas.**

Zdania w sprawie konfliktu wśród mieszkańców są podzielone. Jednym inwestycja nie koliduje w ich planach, inni są oburzeni:

- Linia nie jest budowana na rok, ta linia zniszczy działki na dziesięciolecia. Jesteśmy elastyczni, co do przebiegu, aby to szło jakoś bokiem działek - mówi jeden z mieszkańców Aleksandrowa.

Takiej sesji dawno nie było

Gdy na Sesji Rady Gminy radny Feliks Kowalczuk złożył petycję w sprawie zmiany MPZP, wywiązała się burzliwa i emocjonalna dyskusja, momentami wykraczająca poza główny temat. Wójt zarzucał radnym, że ich działania to gra na zwłokę.

- Przesuwanie linii to jest walka ze mną, taka jest prawda - grzmiał. - Nie mam zamiaru uderzać w wójta, stoję po stronie mieszkańców, dlatego zostałem radnym, żeby walczyć za mieszkańców i w imię mieszkańców. Nie uderzam w wójta, życzę mu spokojnej emerytury, ma ponad 70 lat, a mieszkańcy muszą mieć spokoje warunki do życia, do rozwijania się i do tworzenia swoich biznesów. Pod linią nic nie zbudują - odpowiadał radny Andrzej Borowiec. Zaproponował również inne rozwiązanie:

- Żeby ten proceder wyjaśnić i ukrócić, zróbmy sesję terenową w Aleksandrowie Pierwszym. Jedźmy tam, z ludźmi porozmawiajmy, przedyskutujmy. (...) Ja mam tam działkę i reprezentuje ludzi i swoje mienie - zaproponował Borowiec. Radny Kowalczuk poparł ten pomysł.

Głosu udzielono również mieszkańcowi obecnemu na sesji, który odniósł się do poruszanego zarzuty przymuszania ludzi do podpisywania petycji:

- Szanowni państwo, tutaj zarzuca się, że zbiera się podpisy na siłę. Jak mnie pan zmusi, żebym podpisał coś na siłę? Chyba takiej możliwości nie ma i nie będzie. Tego się nie da słuchać, panie przewodniczący. (...) Jeżeli się przesunie te słupy, to ludziom ratujemy działki. Ludzie chcą się budować, a teraz mają kupować działki za jakieś olbrzymie pieniądze? W przypadku mojej działki linia przebiega przez środek działki, tak to wygląda. Nikt tu nie namawia do podpisów, podpisy zostały złożone. Nie wiem, dlaczego jest tak twarde stanowisko Gminy, żeby tego nie zmieniać - mówił obecny na sesji mieszkaniec.

Jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze

Jednym z głównych argumentów urzędu są oczywiście pieniądze. Gmina nie chce ponosić dodatkowych kosztów. Ponadto inwestor w przesłanym do Gminy piśmie sugeruje, że kary umowne i koszty zmian przeniesione zostaną na gminę.

Przewodniczący Rady Gminy, który wielokrotnie wypowiadał się na temat potencjalnych kosztów, jakimi gmina mogłaby zostać obciążona w wypadku zmiany Planu, zapewnia:

- Podpisuję się dwoma rękami pod tym przesunięciem, pod warunkiem, że będzie to za państwowe pieniądze, a nie pieniądze budżetu gminy - podsumował Andrzej Bil.

Wójt całą sprawę odbiera głównie jako personalną walkę z jego osobą i zburzenie spokoju: - Zobaczcie, jakie one są piękne [red: działki przeznaczone pod budowę linii], zarośnięte, dawno nie są terenami rolniczymi, ale komuś zależało, żeby zburzyć ten spokój, ten mir gminny i o to tu chodzi - podsumował Biały.

Na burzliwej dyskusji się skończyło. Radni nie podjęli żadnej decyzji w sprawie zmiany przebiegu linii.

Natalia Račaitis

BIL

Odpowiedź z dnia 26 sierpnia 2022 przesłana do Wójta Gminy Aleksandrów przez pełnomocnika inwestora: Zakłady Wykonawstwa Sieci Energetycznych Rzeszów Spółka z o.o.:

W odpowiedzi na pismo z dnia 17 sierpnia w sprawie wyrażenia opinii co do zasadności przystąpienia przez gminę Aleksandrów do zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego i Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego tejże gminy w zakresie zmiany trasy przebiegu linii elektroenergetycznej 110KV Józefów- Lubaczów prezentujemy nasze stanowisko:

Przedsięwzięcie budowy napowietrznej linii 110 KV relacji Józefów -Lubaczów jest inwestycją celu publicznego odpowiadającą na rosnącą stale potrzebę utrzymania pewności zasilania obecnych i przyszłych odbiorców na terenie rejonu energetycznego Zamość, powiatu biłgorajskiego i lubaczowskiego oraz zwiększenie zdolności przesyłowych linii dla zasilania nowych podmiotów wyrażających wolę lokowania inwestycji w tym obszarze - w tym gmina Józefów, Aleksandrów, Obsza, Chrzanów i Lubaczów. Przedmiotowa inwestycja poprawia również bezpieczeństwo energetyczne województwa lubelskiego oraz podkarpackiego. Długość projektowanej linii wynosi około 56 km. (...)

Wykonawcą zadania jest ZWS Rzeszów Spółka z o.o. Obecny stan zaawansowania realizacji przedmiotowych prac, a za tym idzie poniesienie dotychczas przez wykonawcę inwestora, koszty obejmują m.in. opracowanie optymalnej pod względem projektowym trasy linii uwzględniającej uwarunkowania środowiskowe i technologiczne, istniejące zagospodarowanie terenu oraz możliwości techniczne późniejszej budowy i eksploatacji (...) W związku z zaawansowaniem prac spółka ZWS Rzeszów jako pełnomocnik inwestora wyraża negatywną opinię co do zasadności zmiany trasy linii elektroenergetycznej 110 KV relacji Józefów -Lubaczów, gdyż prace należałby rozpocząć od nowa, generując wtórne i niepotrzebne koszty wykraczające daleko poza budżet planowanej inwestycji. (...)

Przedmiotowa inwestycja służy lokalnej społeczności, w tym gminie Aleksandrów, przynosząc jej wymierne korzyści. Do budżetu gminy będzie wpływała co roku kwota równa 2 proc. wartości inwestycji zlokalizowanej na terenie gminy przez cały czas funkcjonowania linii, co może stanowić znaczącą część budżetu gminy.

eprasa.pl a4a197c5a6

Nasz raport

PKS gotowy na nowy rok szkolny

Fot. PKS Biłgoraj

Gdy kilka lat temu wydawało się, że to koniec publicznego transportu w Biłgoraju. Wówczas PKS został przejęty przez spółkę Wach z Frampola, która zakupiła nowe pojazdy dojeżdżające teraz prawie we wszystkie zakątki powiatu

Piotr Szeliga
dyrektor PKS Biłgoraj
- PKS rozszerzył i dostosował siatkę połączeń tak, by dowozić jak największą liczbę uczniów z okolicznych miejscowości do szkół średnich w Biłgoraju

Od 1 września uczniowie wrócili do szkół, a na ulicach powiatu znacznie przybyło niebieskich busów z logiem PKS. Sprawdzamy, czy biłgorajski przewoźnik jest przygotowany do nowego roku szkolnego i związanych z nim wyzwań logistyczno -transportowych.

Kilka lat temu wydawało się, że biłgorajski PKS długo już nie pojeździ. Stare autobusy, redukcja tras, ograniczanie liczby kursów sprawiało, że mieszkańcy przestawali korzystać z usług państwowego przewoźnika. **Z prywatnym właścicielem jeszcze pojedzie**I rzeczywiście w 2016 roku nastał koniec państwowej komunikacji w Biłgoraju, a PKS trafił w ręce prywatnego właściciela, spółki Wach we Frampolu. Zakupiono wtedy wiele nowych autobusów i dziesiątki busów. Ku zaskoczeniu samych mieszkańców, PKS (zachowano nazwę firmy) powoli zaczął odzyskiwać ich zaufanie. Dziś firma z powodzeniem działa na rynku i jest jednym z największych przewoźników na Lubelszczyźnie. Przedstawiciele PKS Biłgoraj zapewniają, że ich priorytetem jest spełnienie potrzeb komunikacyjnych mieszkańców powiatu. Wraz z nadejściem roku szkolnego przewoźnik dostosował swój rozkład jazdy również do potrzeb uczniów.

Kursy gminne

Piotr Szeliga, dyrektor PKS Biłgoraj mówi, że firma przygotowała dwa rodzaje kursów:

- Z większością gmin mamy podpisane umowy, które są wynikiem wygranych przez nas przetargów, w ramach których podstawiamy autobusy i dowozimy dzieci z okolicznych miejscowości do gminnych szkół podstawowych - mówi Szeliga. Dyrektor zapewnia, że kursy dostosowane są do planu lekcji uczniów, a z wójtami i szkołami przeprowadzane są konsultacje, na podstawie których na bieżąco dokonuje się korekt połączeń tak, aby wszyscy zostali dowiezieni i odwiezieni do szkoły na czas. - Trasy przejazdu ustalane są z gminami, które przekazują przewoźnikom dane na temat liczby dzieci i ich miejsca zamieszkania oraz planów lekcji - dodaje Szeliga.

Do szkół powiatowych tylko z biletem

Drugim rodzajem kursów, są kursy całkowicie komercyjne dostosowane do potrzeb uczniów szkół średnich i mieszkańców powiatu biłgorajskiego. - PKS rozszerzył i dostosował siatkę połączeń tak, by dowozić jak największą liczbę uczniów z okolicznych miejscowości do szkół średnich w Biłgoraju. Tutaj, nie mamy podpisanych żadnych umów z samorządami prowadzącymi placówki, więc uczniowie we własnym zakresie kupują uczniowskie bilety miesięczne, jeśli chcą korzystać z naszego transportu - mówi Szeliga i zapewnia, że PKS na bieżąco monitoruje sytuację i stara się obsłużyć jak największą liczbę dojeżdżających poprzez dostosowanie kursów do godzin lekcyjnych. - Wychodząc na przeciw potrzebom uczniów sprzedajemy bilety miesięczne na konkretną trasę, bez limitów godzinowych, tak aby uczniowie w ramach aktualnego rozkładu jazdy mogli dojechać do szkoły lub z niej wrócić o dowolnej porze - informuje przedstawiciel PKS. Sprzedaż biletów miesięcznych prowadzona jest w kasach biletowych, gdzie sprzedający bilety służą informacją i wyjaśniają na jakich zasadach można korzystać z przejazdów, jakie przystanki są obsługiwane i skąd uczniowie mogą dojeżdżać. - Do dojazdów podchodzimy zdroworozsądkowo, rozumiemy, że plan lekcji może ulec zmianie dlatego dajemy naszym pasażerom możliwość skorygowania np. tras biletów - dodaje Piotr Szeliga. Dyrektor PKS wyjaśnia również, że wrzesień to miesiąc przejściowy, gdyż ustalane są plany lekcji, dlatego w zależności od zmian harmonogramu pracy szkoły, rozkład jazdy również może ulec zmianie.

Inni pasażerowie

Z kursów wynikających z rozkładu jazdy skorzystać może każdy pasażer. Do Biłgoraja dojeżdżają dorośli do pracy, na zakupy lub do urzędów w mieście powiatowym.

- Priorytet zabrania mają jednak dzieci szkolne. Kierowca wie ilu uczniów musi zabrać, a tym samym ilu dodatkowych pasażerów może skorzystać z kursu - wyjaśnia Szeliga. Planiści PKS dostosowują autobusy i busy odpowiedniej wielkości do poszczególnych godzin odjazdu, tak aby dla nikogo nie zabrakło miejsca w autobusie.

Najpopularniejsze połączenia

Sporo kursów lokalnych dochodzi w okresie szkolnym.

- Zagęszczamy siatkę połączeń do maksimum naszych możliwości. Nie zmienia się liczba kursów dalekobieżnych do Lublina, Rzeszowa, Warszawy, Krakowa. Te kursy obsługiwane są w czasie wakacji i roku szkolnego - wyjaśnia dyrektor.

Główne połączenie obsługiwane przez PKS Biłgoraj docierają do wszystkich gmin naszego powiatu. Szczegółowe rozkłady dostępne są na stronach internetowych PKS Biłgoraj. Dostępna jest także bezpłatna informacja telefoniczna pod numerem tel. 84 686 12 59.

Natalia Račaitis

BIL

Trwają zebrania sołeckie. Co to takiego?

W tych najmniejszych miejscowościach gminy Biłgoraj trwają zebrania sołeckie.

Raczej ważne dla mieszkańców, bo tam zapadają decyzje dotyczące funduszu sołeckiego. Czyli jakie inwestycje lokalne, są zdaniem ludzi najważniejsze i najpilniejsze. Oto harmonogram kolejnych spotkań.

Głównym celem spotkań jest podział funduszu sołeckiego na 2023 roku. Środki funduszu sołeckiego mogą być przeznaczone na realizację przedsięwzięć, służą poprawie warunków życia. Można je także wykorzystać na działania związane z usuwaniem skutków klęski żywiołowej.

Wysokość środków przeznaczone na dane sołectwo uzależniona jest od kwoty bazowej i liczby mieszkańców danego sołectwa. W 2023 roku wyniesie ona minimalnie 13 022,98 zł, a maksymalnie będzie można pozyskać środki w kwocie 55 892,60 zł.

13 września – wtorek
Nowy Bidaczów – godz. 17:30, Ośrodek w Nowym Bidaczowie
Sól I – godz. 19:00, Remiza OSP w Soli
14 września – środa
Stary Bidaczów – godz. 17:30, Remiza OSP w Starym Bidaczowie
Sól II – godz. 19:00, Zespół Szkoły i Przedszkola w Soli
15 września – czwartek
Wola Dereźniańska – godz. 17:30, Remiza OSP w Woli Dereźniańskiej
Ruda Solska – godz. 19:00, Remiza OSP w Rudzie Solskiej

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA GORAJA

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) zawiadamiam, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goraju oraz na stronie BIP Gminy Goraj w dniu 13.09.2022 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Goraj przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, położonej w obrębie Hosznia Ordynacka, oznaczonej numerem 188 o powierzchni 0,39 ha.

BURMISTRZ GORAJA
Antoni Łukasik

Burmistrz Miasta Biłgoraja

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7.09.2022 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl został wywieszony na okres 21 dni Wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy (dot. części działki 27/1 ark. 10 – ul. Zielona).

eprasa.pl a4a197c5a6

Miał być biznes na ciuchach, ale posadzili go w więzieniu

- Nie było planowane oszustwo. Plan był taki, żeby to zmagazynować, potem przesortować i otworzyć sklepy z używaną odzieżą, aby mieć stałe źródło dochodu - tłumaczył w sądzie Dawid A.

Fot.Natalia Racaitis

7 września, na drugiej rozprawie wyjaśnienia składał Dawid A. Mężczyzna na rozprawę został doprowadzony z zakładu karnego, gdzie odsiaduje wyrok za inne przestępstwa

Przypomnijmy: Dawid A. w Biłgoraju i okolicach wynajął pomieszczenia, do których zwiózł rzekome tekstylia. Towar okazał się nic niewart. Mężczyzna zostawił go bezradnym właścicielom nieruchomości. Prokuratura oskarżyła go o oszustwa: wprowadzenie w błąd osób, od których wynajął pomieszczenia.

W sierpniu proces ruszył przed Sądem Rejonowym w Biłgoraju. 7 września, na drugiej rozprawie, wyjaśnienia składał Dawid A. Mężczyzna na rozprawę został doprowadzony z zakładu karnego, gdzie odsiaduje wyrok za inne przestępstwa.

Chciał na wolność, żeby posprzątać

Dawid A. wyjaśnił, że już wcześniej zajmował się odzieżą używaną, którą handlował na okolicznych targach. Przyznał, że nie przynosiło to wielkiego dochodu, postanowił więc otworzyć sklepy z odzieżą używaną, by mieć stałe źródło dochodu. W latach 2018-2019 zaczął kupować hurtowe ilości odzieży używanej:

- Chciałem otwierać sklepy, ale brakowało mi powierzchni, żeby składować i sortować tę odzież, więc zacząłem wynajmować magazyny- tłumaczył Dawid A.

- Od kogo? - pytała sędzia. Oskarżony miał trochę kłopotów z przypomnieniem sobie gdzie i od kogo wynajął powierzchnie, w końcu odpowiedział:

- W Woli Dużej to była zadaszona wiata.

- Jakie warunki wynajmu ustaliliście? - chciała wiedzieć sędzia.

- Była to umowa ustna na czas nieokreślony. Miałem płacić 600 zł za czynsz - tłumaczył oskarżony.

- Ile tego towaru Pan tam zwiózł?

- Nie pamiętam dokładnie, kilka tirów.

- Płacił pan?

- Teraz nie. Ale przed osadzeniem za 2-3 miesiące zapłaciłem. - Ta odzież nadal tam leży?

- Tak, ale z tego, co wiem, zostało to przeniesione na podwórko.

- Dlaczego pan nie zabrał?

- Bo przebywam w zakładzie karnym. Dawid A. podkreślał, że bezskutecznie pisał wnioski o przerwę w odsiadce, aby uprzątnąć nieczystości.

- Przecież miał pan przerwę? - dociekał sąd.

- Tak, 3 miesiące, a to za krótko. Potrzebuję przynajmniej 6 miesięcy - odparł mężczyzna. Dawid A. tłumaczył, że nie zdążył nic zrobić w kierunku uprzątnięcia towaru, bo został osadzony w zakładzie karnym.

- Czuje się pan w jakiś sposób zobowiązany w stosunku do pokrzywdzonych? - zapytała pod koniec przesłuchania sędzia.

- Tak. Do usunięcia tej odzieży i do zawarcia ugody z nimi i spłaty zadłużenia. Ale im głównie zależy, żebym to pozabierał.

- Chce pan coś dodać?

- Wysoki Sądzie, to nie było planowane oszustwo. Plan był taki, żeby to zmagazynować, potem przesortować i otworzyć sklepy z używaną odzieżą, aby mieć stałe źródło dochodu. A teraz jak to leży pod gołym niebem, to się nadaje tylko do wyrzucenia.

Wspólnik z obcego kraju

Kilka pytań do oskarżonego miał jego obrońca:

- Nie miał pan zamiaru nikogo oszukać?

- Nie, nie miałem. - Jeśli pan opuści zakład karny, to pan ten towar zabierze?

- Oczywiście. Od razu jak trafiłem do zakładu karnego, to składałem z mecenasem wnioski o przerwę w wyroku, żeby móc uprzątnąć. Ze strony pełnomocnika pokrzywdzonych padło też jedno z ważniejszych pytań:

- Od kogo pan zakupił ten towar?

- Z firm - odpowiedział Dawid A. Nie chciał natomiast udzielić informacji co to za firmy:

- Nie mieszam w to firm, to osobiste - odpowiedział A. Nie pamiętał też, ile zapłacił za towar. Zeznał, że koszty transportu były po stronie firm. Na pytania radcy prawnego czy oskarżony prowadził działalność gospodarczą, Dawid A. potwierdził, i zaznaczył, że firma nadal działa. - A kto jest pana wspólnikiem?

Od razu jak trafiłem do zakładu karnego, to składałem z mecenasem wnioski o przerwę w wyroku, żeby móc uprzątnąć

- Pan z obcego kraju - odpowiedział tajemniczo oskarżony.

Urząd pisze na policję na... pokrzywdzonych

Jako pierwszy świadek powołany został były urzędnik, który do kwietnia 2020 był Kierownikiem Referatu Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miasta Biłgoraj. To on jako pierwszy otrzymał sygnały, że na terenie miasta mogą znajdować się składowiska odpadów (m.in. na ulicy Zwierzynieckiej, Konopnickiej i Krzeszowskiej). Sąd spytał jakie kroki podjął wtedy z ramienia Urzędu.

- Osobiście wybrałem się na policję, by zgłosić nielegalne składowiska. Policja nie przyjęła zgłoszenia, twierdząc, że pan A. to składuje, bo będzie sortował odzież. Ja już mówiłem, że nie jest to odzież, bo było widać, co to jest - resztki odzieży, obuwie, stare kołdry. Powiedziałem, że nie ma zarejestrowanej działalności, więc nie może segregować. Z tego, co pamiętam, 8 stycznia 2020 złożyłem na policji zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. - Przez kogo? - dopytywała sędzina.

- Przez właścicieli nieruchomości. To na ich terenie znajdowały się odpady. (Te osoby w tej sprawie mają status pokrzywdzonych - red.)

- A rozmawiał pan z właścicielami nieruchomości?

- W międzyczasie. Oni przyznali, że mają zawarte umowy najmu z oskarżonym. Świadek powiedział również, że w trakcie tych rozmów właściciele posesji mówili, że zostali oszukani, bo umowa zawarta z Dawidem A. nie została wykonana, że nakazali mu zabranie „towaru", że nie mieli z nim kontaktu, gdyż nie odbierał telefonu.

Były urzędnik zeznał również, że z prokuratury przyszła odmowa wszczęcia postępowania. Urząd nie podjął żadnych działań wymierzonych w Dawida A. Złożono natomiast zażalenie na postanowienie Prokuratury. - Sąd natomiast utrzymał postanowienie Prokuratury, uznając, że nie są to odpady szkodliwe dla ludzi - powiedział. Obrońca oskarżonego zapytał świadka, kto jego zdaniem może stwierdzić czy rzeczywiście są to odpady.

- Liczyliśmy, że jak zgłosimy sprawę na policję, to zostaną powołani biegli. Tak się nie stało. Ale na miejscu byli przedstawiciele z Wojewódzkiego Wydziału Ochrony Środowiska i przeprowadzili kontrolę razem z pracownikami Urzędu Miasta. Wojewódzki Inspektor zakwalifikował to jako odpady.

Co dalej?

Na rozprawę nie stawiło się 3 świadków, dlatego sąd wyznaczył kolejny termin rozprawy na 12 października. Obrońca oskarżonego po raz kolejny wnioskował o powołanie biegłego z zakresu psychiatrii, który oceniłby, czy oskarżony może w ogóle uczestniczyć w sprawie. Sędzia zapewniła, że ma ten wniosek na uwadze. Sam oskarżony wyraził chęć uczestniczenia w kolejnej rozprawie.

Natalia Račaitis

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Magazynier, Hedwiżyn	1	3500 zł /umowa o pracę
Operator maszyn do produkcji wyrobów z drutu, Majdan Stary/ Siatpol	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych, Tereszepol- Zygmunty	1	3010 zł /umowa o pracę
Kosmetyczka, Biłgoraj/ Mediskin	1	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Nowy Bidaczów/ VIPACK	1	4000 - 6500 zł /umowa o pracę
Hydraulik, Kolonia Sól/ EL INSTAL	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Adamówka/ Boram		19,7 zł/ godz./ umowa zlecenie
Nauczyciel – technik sterylizacji medycznej, Biłgoraj/ Studim Medyczne	0,5	1712 zł /umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Stary Bidaczów/ SP	0,16	592 – 720 zł /umowa o pracę
Nauczyciel – technik farmaceutyczny, Biłgoraj/ Studim Medyczne	0,36	1232,64 zł /umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Bukowa/ SP	0,12	444 - 540 zł /umowa o pracę
Nauczyciel – podolog, Biłgoraj/ Studim Medyczne	0,28	958,72 zł /umowa o pracę
Psycholog, Sól/ ZsiP	0,46	1154 - 1584 zł /umowa o pracę
Psycholog, Biszcza/ SZS	0,5	1151,63 - 1500 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Biłgoraj/ Garda	0,25	752,5 zł /umowa o pracę
Psycholog, Tarnogród/ Przedszkole Miejskie	0,36	1245 - 1535,99 zł /umowa o pracę
Ślusarz, Biłgoraj/ BLACHAMET	1	3010 zł /umowa o pracę
Lektor angielskiego, Biłgoraj/ ARKANA		60 zł/ umowa zlecenie
Kierowca C+E, Nowy Bidaczów/ VIPACK	1	4000 - 6500 zł /umowa o pracę
Pracownik myjni samochodowej TIR, Biłgoraj/MOTO TECH	1	3010 zł /umowa o pracę
Stanowisko ds. socjalnych, Biłgoraj/ ZUS	1	3100 zł /umowa o pracę
Psycholog, Biłgoraj/ Ośrodek Interwencji Kryzysowej	0,25	900 zł /umowa o pracę
Administrator zasobów, Goraj/ SM Łada	0,25	752,5 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Adamówka/ECOPROF	1	3300 zł /umowa o pracę

R E K L A M A

eprasa.pl a4a197c5a6

Obrońcy lasu: wokół Biłgoraja powstanie jedna wielka pustynia

- Jeśli uda im się zrealizować 100 procent tych planów, to wokół Biłgoraja powstanie jedna wielka pustynia i będziemy wtedy mówili, że nie „lasem Biłgoraj stoi", tylko: „rębnią Biłgoraj stoi" - alarmował Bogdan Kiełbasa na spotkaniu z prawnikami.

Fot. Natalia Racaitis

Wydarzenie „Równi wobec prawa" cieszyło się sporym zainteresowaniem mieszkańców. Wśród zebranych znaleźli się między innymi Burmistrz Miasta Biłgoraj Janusz Rosłan oraz jego zastępca Jarosław Bondyra

W niedzielę 11 września w Biłgorajskim Centrum Kultury odbyło się spotkanie pod nazwą „Równi wobec prawa". Udział w nim wzięli sędziowie, prokuratorzy oraz przedstawiciele UMCS, którzy mówili między innymi o roli konstytucji w naszym życiu. Mówiono między innymi o lokalnej inicjatywie „Biłgoraj broni swojego lasu", którą popiera około 1400 mieszkańców powiatu.

Stanowcze NIE - wobec takiej wycince lasu

Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia przedstawienia lokalnej inicjatywy: Biłgoraj Broni Swojego Lasu, która ma spore poparcie społeczne. W imieniu obrońców biłgorajskiego lasu głos zabrał Bogdan Kiełbasa, koordynator akcji. - Nie jest tajemnicą, że wycinka lasów prowadzonych przez tutejsze Nadleśnictwo jest ogromnym problemem - stwierdził. - Ostatnią poważniejszą inicjatywą była petycja, którą wystosowaliśmy do Minister Klimatu i Środowiska, w której zawarliśmy 5 postulatów, myślę, że bardzo wyważonych, wcale nie zabraniających poważnej wycinki lasu, a postulujących jej ograniczenia. To wszystko spowodowane jest tym, że w aktualnym Planie Urządzania Lasu zaplanowano w ciągu najbliższych pięciu lat wyciąć więcej lasu, niż w sumie wycięto w ciągu poprzednich 20 lat. Bardzo nas to zaniepokoiło. Część rębów została już zrealizowana, ale jeśli uda im się zrealizować 100 procent tych planów, to wokół Biłgoraja powstanie jedna wielka pustynia i będziemy wtedy mówili, że nie „lasem Biłgoraj stoi", tylko: „rębnią Biłgoraj stoi" - tłumaczył Kiełbasa. Działacz wyjaśnił, że korzystając z obecności ekspertów w dziedzinie prawa, chciałby skonsultować problem, który pojawił się w działalności grupy.

Fot. Natalia Racaitis

11 września w Biłgoraju odbyło się spotkanie z sędziami ze stowarzyszenia Iustitia oraz prokuratorami ze stowarzyszenia Lex Super Omnia. W wydarzeniu udział wzięli sędziowie: Agnieszka Straub - Cegiełko, Beata Górna - Gielara, Beata Błotnik, Anna Rybicka - Hałabis; prokuratorzy: Małgorzata Duszyńska i Mariusz Kowal; mecenasi: Krzysztof Sokołowski i Paweł Cegiełko. Moderatorem dyskusji była prof. Katarzyna Dudka, kierowniczka Katedry Postępowania Prawa Karnego UMCS. Na pytania mieszkańców odpowiadał również prodziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS, kierownik katedry prawa konstytucyjnego Profesor Sławomir Patyra, a gościem specjalnym był sędzia niezłomny Piotr Gąciarek

- Nie wyważaliśmy otwartych drzwi, jeżeli chodzi o postępowanie w ramach tej petycji. Równolegle z wystosowaniem petycji do Ministerstwa wysłaliśmy pisma do przewodniczących trzech rad: Gminy Biłgoraj, Miasta Biłgoraj i Powiatu Biłgorajskiego z prośbą o wsparcie, aby w ślad za tą petycją do Pani Minister poszły jakieś pisma, które byłyby asygnowane ich podpisami jako wsparcie. Spotkaliśmy się tutaj z oporem. Wszyscy przewodniczący rad skierowali nasze prośby do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji funkcjonujących w ramach każdej z rad. Wszystkie trzy komisje uznały, że nasza prośba nie ma uzasadnienia merytorycznego - mówił działacz, który chciał się dowiedzieć, czy w świetle konstytucji, która mówi, że ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych oraz że władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska, można wnioskować, że ciężar dbałości o stan środowiska spoczywa nie tylko na obywatelach, ale również na organach samorządowych wybranych w demokratycznych wyborach.

Wystąpienie działacza zostało nagrodzone oklaskami zebranych.

Konstytucja nakazuje dbać o środowisko

- Ta sytuacja, o której Pan wspomniał, jak najbardziej mieści się w zakresie artykułu 74 Konstytucji: obowiązkiem Państwa jest dbanie o środowisko. Nasza konstytucja, jako konstytucja Państwa, które promuje wolność człowieka, ma to do siebie, że przeważa w niej regulacja naszych praw i wolności niż obowiązków - tym się różnimy od państwa totalitarnego - tłumaczył prof. Sławomir Patyra, który dodał, że konstytucja wymienia raptem pięć obowiązków obywateli, a jednym z nich jest właśnie dbałość o środowisko naturalne. Profesor zauważył, że w przedstawionym przez Kiełbasę problemie mamy do czynienia z daleko idącym paradoksem:

Bogdan Kiełbasa
koordynator akcji „Biłgoraj Broni Swojego Lasu"
Nie jest tajemnicą, że wycinka lasów prowadzonych przez tutejsze Nadleśnictwo jest ogromnym problemem

- Z jednej strony Konstytucja nakłada na nas obowiązek dbałości o środowisko, a z drugiej strony organy władzy publicznej uniemożliwiają nam realizację tego obowiązku. I ten wasz problem dokładnie to odzwierciedla - powiedział prof. Sławomir Patyra. Profesor dodał również, że artykuł 5 Konstytucji ma w tej sytuacji jeszcze większą moc rażenia: - Jedną z zasad naczelnych ustroju jest dbałość o dziedzictwo narodowe. Drzewostan ziemi biłgorajskiej jest dziedzictwem narodowym. To nie jest tylko las, to jest dziedzictwo narodowe, wspólne dobre nas wszystkich i nie można tego dobra naruszać. Wszak Konstytucja mówi o zrównoważonym rozwoju. Nie można dopuścić do tego, że ten teren zamieni się w step czy w pustynię - podsumował naukowiec.

Poseł i minister w jednym

Podczas spotkania mówiono również o roli funkcjonariuszy pełniących role publiczne, o odpowiedzialności konstytucjonalnej, o braku weryfikacji obrotnic wyborczych przez Polaków. Zgromadzeni na sali zadawali również pytania: - Chciałbym postawić taką tezę, że monteskiuszowski trójpodział władzy nie działa od lat i nie dotyczy to tylko tego, jak są traktowane sądy, ale chodzi też o to, że poseł, który jest przedstawicielem władzy ustawodawczej, w momencie, gdy zostaje powołany na funkcję ministra, jest jednocześnie przedstawicielem władzy ustawodawczej i wykonawczej. Moim zdaniem jest to głęboko niezgodne z prawem, a jest to nagminnie łamane i stanowi element korupcji politycznej. Jakby pan się odniósł do tego? - zapytał jeden z obecnych na spotkaniu mieszkańców. Profesor Patyra docenił ciekawe i ważne pytanie, na które chętnie odpowiedział: - W samym mechanizmie łączenia mandatu parlamentarnego i funkcji w ministerstwie nie widziałbym kategorycznie łamania zasady podziału władzy. Są tak naprawdę dwa modele, które funkcjonują i działają w ramach tej zasady: W Wielkiej Brytanii wszyscy członkowie rządu są posłami - chodzi o to, żeby zapewnić współpracę z frakcją parlamentarną. We Francji natomiast jest absolutny zakaz - jak ktoś idzie do rządu, musi złożyć mandat parlamentarny. Można dyskutować, który z tych modeli jest lepszy, u nas jest tak, że można to łączyć, ale nie trzeba. Ważniejsza jest praktyka w tym zakresie. Dlaczego ludzie idą z parlamentu do rządu? Dzieje się tylko i wyłącznie po to, aby wiązać daną partię z obozem rządzącym - nie chcę użyć wprost określenia korupcja, ale jest to na swój sposób korumpowane - odpowiedział profesor.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

I jak mamy tu teraz gospodarzyć. Pol

Fot.Natalia Racaitis

Mieszkańcy ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie zgodnie twierdzą, że nie chcą takiej drogi: Każdy jeden, 60 numerów na tej ulicy ma dom, a po przeciwnej stronie ulicy ma pole lub łąki. A teraz codziennie w maliny, w pole, trzeba iść kilka razy dziennie. Jakby pól nie było, to byśmy już nie mieli takich pretensji, jakoś byśmy żyli z tą drogą serwisową. Ale tak się nie da żyć. Poza tym oprócz rolników są przedsiębiorcy. Z jednej strony człowiek ma siedzibę firmy, a naprzeciwko ma magazyn i chłodnę. Bardzo dużo towarów przewozi, jak on ma tutaj jeździć?

Fot.Natalia Racaitis

Droga serwisowa w Tarnogrodzie oddzielona jest od DW 835 głębokim rowem, który również nie zachwyca mieszkańców: Odkąd pamiętam, a żyję już 60 lat, woda tędy nie płynęła i nie popłynie. Po co taki głęboki rów? Chyba okopy przygotowali na czas wojny - zastanawiał się jeden z mieszkańców

- Żeby dostać się na pole naprzeciwko domu, musimy jechać...4 km - skarżą się mieszkańcy ul. Biłgorajskiej w Tarnogrodzie. 61 gospodarstw przy nowo budowanej drodze wojewódzkiej straciło bezpośredni dostęp do swoich pól uprawnych. Co ciekawe, wjazdy zbudowano, a później zdemontowano.

Wjeżdżając do Tarnogrodu od strony Biłgoraja ulicą Biłgorajską (DW 835), układ jest bardzo prosty: z lewej strony znajdują się domy i obejścia, z prawej pola uprawne, łąki i pastwiska. Co istotne, każdy gospodarz ma swoje pole dokładnie naprzeciw swojego domu. Do tej pory każdy miał również wyjazd prowadzący bezpośrednio z podwórka na drogę wojewódzką. Do momentu rozpoczęcia wspomnianej inwestycji mieszkańcy żyli i spokojnie gospodarzyli. Mir mieszkańców zakłócił remont rzeczonej drogi i informacja, że zjazdy na drogę zostaną zlikwidowane.

Z domu na serwisówkę do zjazdu

Gospodarze z Biłgorajskiej wbrew swojej woli uszczęśliwieni zostali drogą serwisową bez bezpośredniego dostępu do drogi wojewódzkiej. Co to oznacza w praktyce? Najprościej mówiąc: aby dostać się na swoje pole znajdujące się naprzeciw domu, muszą jechać drogą serwisową do zjazdu, a następnie wracać drogą wojewódzką. Każdorazowa wyprawa w pole to dystans....4 km do pokonania. To pojazdy, a jest jeszcze bydło, które trzeba jakoś przeprowadzić na drugą stronę na pastwiska. Mieszkańcy są oburzeni, ale przede wszystkim czują się wystawieni do wiatru. Bo - jak twierdzą - zjazdy im obiecano, część zjazdów nawet wykonano, a po czasie rozebrano.

Na tę chwilę na odcinku ponad 1 km do ponad 60 gospodarstw prowadzą dwa zjazdy. Mieszkańcy, którzy licznie przybyli na spotkanie z nami, są pewni, że zjazdy te są przeznaczone do rozbiórki.

- Te 2 zjazdy, które jeszcze zostały, będą rozebrane. Potwierdzili to drogowcy pracujący tutaj. Poza tym namalowali już przed każdym zjazdem ciągłą linię, to znaczy, że nie będzie tutaj możliwości wjazdu. Tam po drugiej stronie ulicy gdzie są zjazdy, to wszędzie jest przerywana linia. Na czas budowy są im jeszcze potrzebne, bo robotnicy z nich korzystają. Jak wszystko skończą, to i te rozbiorą - mówią oburzeni mieszkańcy.

Najpierw zjazdy obiecali

Gdy mieszkańcy w 2019 roku zorientowali się, że projekt drogi nie przewiduje żadnych zjazdów z ich posesji do głównej drogi, od razu przystąpili do działania. Jedno z pierwszych pism skierowali do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Apelowali wtedy o szybkie spotkanie z ZDW, w celu wyjaśnienia, dlaczego w projekcie drogi nie są uwzględnione wyjazdy z posesji każdego z mieszkańców na drogę wojewódzką.

„Jesteśmy przeciwni budowie drogi serwisowej, która utrudni tylko komunikację. Nadmieniamy, iż przy projektowaniu drogi serwisowej nie było żadnych uzgodnień z mieszkańcami ani informacji, że taka droga ma być budowana. Ulica Biłgorajska jest ulicą, na której zlokalizowane są głównie gospodarstwa rolne oraz podmioty gospodarcze, które potrzebują wyjazdu na główną drogę. Aktualnie rolnicy mają bezpośredni dojazd ze swoich posesji do pól uprawnych, a planowana budowa drogi serwisowej znacznie utrudni komunikację. Wprowadzi to zagrożenie dla osób poruszających się drogą serwisową, której uczestnikami będą głównie ciągniki ze sprzętem rolniczym, a także samochody ciężarowe, które odbierają płody rolne".

Pisali również do Marszałka Województwa z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu. W 2019 roku odbyło się zebranie, na którym obiecano mieszkańcom wykonanie zjazdów. Mieszkańcy są w posiadaniu mapy przedstawionej im na tamtym zebraniu, na której wyznaczone są wszystkie zjazdy.

- Na tym zebraniu był wicestarosta, był wicemarszałek. Obiecano nam, że będą te zjazdy. Biliśmy brawo na stojąco - wspominają mieszkańcy.

Poza ustnymi obietnicami mieszkańcy chcieli, aby te zjazdy uwzględniono w projekcie. I tu znowu kolejny pozorny sukces: pismo z ZDW z dnia 31 marca 2021 r.,

Fot.Natalia Racaitis

Sama droga serwisowa, zdaniem mieszkańców, również pozostawia wiele do życzenia: „Serwisówka" ma szerokość około 3 i pół metra i 2 szersze miejsca do mijania. O drodze serwisowej mówił nam przedsiębiorca z Tarnogrodu Grzegorz Borek: Ja mam skład materiałów budowlanych. Zawsze bez problemów wyjeżdżałem, wjeżdżałem, a teraz będę musiał koparkami, które ważą 16 ton, a osprzęt 40 ton, jeździć po tej ścieżce (pokazuje na drogę serwisową). Przecież to w ogóle nie wytrzyma. No i jak ja tu zakręcę? Tu widać moje ślady po poboczu nawet. Poza tym, jakie tu bezpieczeństwo? Nie ma chodnika. Na tej drodze jest wszystko- piesi, dzieci, rowery, traktory, ciężarówki, auta, bydło. Chodnika nie ma i raczej będzie

Fot.Natalia Racaitis

Stanisław Borek prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne, posiada 5 krów i pastwisko po drugiej stornie ulicy: Moje gospodarstwo jest oddzielone od łąk ulicą, głębokim rowem i do tego jeszcze barierkami. Nie mam możliwości przeprawienia się na drugą stronę ulicy z bydłem. Raz próbowałem przez ten rów je przeprowadzać, ale mi uciekły na ulicę! Mieszkańcy ulicy Biłgorajskiej sugerują, aby któryś z dyrektorów ZDW przyjechał i przeprowadził pokazowo te krowy na pastwisko po drugiej stronie

Fot.Natalia Racaitis

Zdaniem mieszkańców dwa zjazdy, które jeszcze pozostały również zostaną rozebrane. Na razie potrzebne są budowlańcom, którzy kończą pracę przy ulicy Biłgorajskiej. O planach demontażu świadczy namalowana już linia ciągła przed zjazdem oraz projekt drogi, który nie przewiduje zjazdów

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

e za drogą, ale dojazd w kilometrach

w którym czytamy:

„W nawiązaniu do prośby Mieszkańców ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie w sprawie uwzględnienia w projekcie rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 835 zjazdów na drogę główną z posesji w ciągu ulicy Biłgorajskiej w m. Tarnogród, ZDW w Lublinie informuje, że podjęte zostały działania mające na celu spełnienie prośby mieszkańców, które po przygotowaniu stosownej dokumentacji, zostaną zrealizowane”.

A potem rozebrali

Jakież było zdziwienie gospodarzy, gdy budowlańcy, zgodnie z mapą przedstawioną na zebraniu, wybudowali 15 zjazdów, a po niecałym roku je rozebrali.

- Teraz jesteśmy pewni, że ta mapa była tylko dla nas zrobiona, aby uśpić naszą czujność, bo nikt temu nie nadał biegu, nic nie zgłoszono do ZRID-u, nie zostało to zgłoszone jako roboty dodatkowe, nigdzie nie ma wzmianki o tej mapie i obietnicy - mówią rozgoryczeni mieszkańcy.

Dlaczego rozebrano te zjazdy, które już wybudowano? Według relacji mieszkańców urzędnicy twierdzą, że były to zjazdy tymczasowe. Tarnogrodzianie nie zgadzają się jednak z takim tłumaczeniem:

- Ale po co było zaczynać tę inwestycję, a potem je rozbierać? One nie były nawet skończone. Zrobili, a później rozebrali. Ze dwa miesiące temu rozebrali. Oni je zrobili tylko po to, żeby uśpić naszą czujność - dywagują mieszkańcy, którzy tłumaczą, że zjazdy te nie mogły być tymczasowe:

- 15 zjazdów było zrobionych. Teraz mówią, że to były tymczasowe. Ale one były porządnie zrobione, założone pod niwelator, były zrobione skosy - mówi jedne z mieszkańców.

- Ja widziałam, jak oni to robili, cały dzień byłam z nimi. Najpierw dawali cement, później żwirek, później rury i znowu żwirek, następnie zacementowali i zasypali ziemią. U mnie to był porządny 7-metrowy wjazd. I mówili, że już tylko asfaltem zaleją. Z rok były te wjazdy, a później rozebrali - mówi pani Teresa Olcha.

- I koparki to kilka dni robiły, to duży koszt musiał być - ile tu poszło cementu, ile kamienia, ile rur - 15 zjazdów to 90 metrów rur - dodaje inny mieszkaniec.

Mieszkańcy nie ustają w działaniach, ale boją się, że kończy się im czas, bo lada dzień zaplanowany jest odbiór drogi. Kiedy? Tego

Fot. Natalia Racaitis

Mieszkańcy Tarnogrodu porównują dwie mapy - tą bez zjazdów, która jest załącznikiem do projektu przebudowy drogi oraz tą ze zjazdami do każdej posesji, którą udało im się zdobyć po zebraniu w 2019, kiedy to obiecano im budowę zjazdów

Fot. B. Koś

Zdjęcie z 15 czerwca, na którym widać zdemontowane już teraz mostki

Zarząd Dróg Wojewódzkich jeszcze nie wie i nie jest na razie w stanie udzielić nam odpowiedzi na to pytanie. A Tarnogrodzianie dwoją się i troją, by jak najszybciej rozwiązać problem. Posiadają pokaźną teczkę pism, które wożą i wysyłają, gdzie tylko się da. Osobiście byli między innymi u Wojewody Lubelskiego Lecha Sprawki, wiceministra Sasina, Marszałka Województwa Stawiarskiego, Pawła Szumery - Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich, Michała Mulawy - Wicemarszałka Województwa Lubelskiego, Beaty Strzałki, Poseł Teresy Hałas, Posła Sławomira Zawiślaka, Przemysława Czarnka (pełniącego w 2019 roku funkcję Wojewody Lubelskiego), starosty biłgorasjkiego Andrzeja Szarlipa. Mieszkańcy nie ukrywają, że szczególnie liczą na wsparcie odpowiedzialnego za projekt wicemarszałka Mulawy, z którym są w stałym kontakcie telefonicznym i sms-owym. Pokazali nam wiadomości tekstowe, w których wicemarszałek obiecuje, że dołoży starań, by rozwiązać problem.

Fot. Natalia Racaitis

Teresa Olcha: Ja już miałam nowy wjazd i jeździłam samochodem tym wjazdem. Widziałam też, jak oni to robili, cały dzień tu z nimi byłam, jak pracowali. To był porządny podjazd, dlaczego oni nam to zabrali?

Fot. Natalia Racaitis

Antoni Sarzyński i Bogusław Koś: Zostaliśmy upoważnieni przez mieszkańców - naszych sąsiadów, żeby jeździć w ich imieniu i żeby załatwić tę sprawę. Całe województwo już chyba przejechaliśmy w tej sprawie. Byliśmy u wielu polityków w wielu instytucjach i ciężko jest nam zdobyć ich przychylność w naszej sprawie

Burmistrz: co jest na ulicy Biłgorajskiej, to jest taki błąd projektanta i wykonawców

Działania i postulaty mieszkańców popiera Burmistrz Tarnogrodu Paweł Dec, który z reprezentacją mieszkańców pojechał nawet na spotkanie z Wojewodą Lubelskim.

- Byliśmy z mieszkańcami u pana wojewody na spotkaniu w sprawie tych dodatkowych zjazdów. To, co jest na ulicy Biłgorajskiej, to jest taki błąd projektanta i wykonawców. Aż mnie dziwi, że coś takiego powstało. Mieszkańcy są oburzeni i słusznie, bo ta droga, zamiast im pomóc, to utrudniła im ich codzienne życie, komunikację. Tam mieszkają głównie rolnicy, a na te podwórka nawet ciągnikiem nie da się zajechać. To jest duży błąd i naciskamy teraz, aby jak najszybciej to poprawiono - mówił w rozmowie z nami Paweł Dec.

Wojewoda nie do końca jednak poczuwa się do odpowiedzialności za rozwiązanie problemu. W piśmie z 6 czerwca 2022 otrzymanym z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego czytamy: „Odnosząc się do złożonych Państwu obietnic oraz do informacji o wykonanych zjazdach (przeznaczonych do rozbiórki), podkreślić należy, że Wojewoda Lubelski nie ma możliwości egzekwowania od zarządcy drogi wywiązania się ze składanych obietnic. Zaznaczyć również należy, że nadzór i kontrola nad przestrzeganiem przepisów prawa budowlanego przy wykonaniu robót budowlanych, należy do podstawowych obowiązków organów nadzoru budowlanego. Zadania nadzoru budowlanego w odniesieniu do robót budowlanych związanych z drogami Wojewódzkimi na terenie województwa lubelskiego wykonuje Lubelski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego. W związku z powyższym podkreślić należy, że Wojewoda Lubelski nie zawsze ma możliwość udzielenia oczekiwanego wsparcia i podjęcia oczekiwanych przez wnioskodawców działań”.

Mieszkańcy ulicy Biłgorajskiej chcą załatwić sprawę polubownie i liczą na zrozumienie urzędników. A co, jeśli się nie uda?

- Jak się do tego nie ustosunkują, to chyba zablokujemy tę drogę i przez Korchów albo przez Biszczę będą samochody jeździć - mówi jeden z rozgoryczonych mieszkańców.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Proszę o uzbrojenie się w cierpliwość, inwestycja jest na etapie realizacji

- Wstrzymajmy się z krytyką, bo ta inwestycja nie jest jeszcze zakończona. Jesteśmy w trakcie robót wykończeniowych, dlatego naprawdę ciężko jest się odnosić do np. braku barierki przy chodniku, skoro ona za chwilę tam się pojawi, albo do jakości robót wykończeniowych, które nie zostały jeszcze zrealizowane - mówi Michał Mulawa - Wicemarszałek Województwa Lubelskiego.

Droga Wojewódzka 835 jeszcze nie powstała, a już budzi kontrowersje mieszkańców. Może coś jest nie tak?

Droga wojewódzka 835 na odcinku Biłgoraj – Tarnogród – granica województwa lubelskiego, to jest największa inwestycja realizowana obecnie przez samorząd Województwa Lubelskiego. Bardzo potrzebna inwestycja, która czekała na swoją realizację kilkadziesiąt lat. Znaleźliśmy środki finansowe w Regionalnym Programie Operacyjnym, realizujemy inwestycję i ta droga oraz jej parametry - nośność dostosowana do ruchu ciężkiego, ciągi piesze, rowerowe, bezpieczne skrzyżowania, oświetlenie, odwodnienia spowoduje, że będzie dumą województwa lubelskiego

.

W to nikt nie wątpi. Ale sama realizacja tej inwestycji i uwagi mieszkańców. Kto jest autorem projektu?

Przypomnę, że projekt tej drogi powstawał w latach 2017-2018. My w trakcie realizacji tej inwestycji musieliśmy uwzględniać prośby i uwagi mieszkańców, jak również uwzględnić wymagania techniczne dla drogi wojewódzkiej klasy G (główna), co przy tak zwartej zabudowie, jak np. Korczów czy Tarnogród, naprawdę nie jest proste. Z jednej strony dobro i interes mieszkańców, z drugiej przepisy techniczne, które nie zawsze pozwalają spełnić oczekiwania wszystkich. Na ile jeszcze było to możliwe, wprowadzaliśmy poprawki, zgodnie z prawem budowlanym. Jesteśmy przez cały czas w stałym kontakcie i z samorządowcami, czyli wójtami burmistrzami z tamtego rejonu, ale też oczywiście z mieszkańcami. Osobiście jestem mocno w to zaangażowany, bo przecież jest to droga prowadząca do miasta, z którego pochodzę – czyli do Tarnogrodu. Tu się wychowałem i spędziłem całe swoje dzieciństwo.

Czyli konsultacje z samorządowcami i mieszkańcami były?

Przez ten okres dwóch lat rozmawiałem naprawdę z setkami mieszkańców. I podczas wizyt na miejscu, i telefonicznie. Organizowaliśmy też wiele spotkań. Trzeba pamiętać, że ta inwestycja nie jest jeszcze zakończona! Więc ciężko mi się odnosić, nawet do artykułów w mediach i zdjęć, które były niedawno w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej". Pokazaliście niedokończony chodnik, czy brak barierki przy chodniku. A te wszystkie elementy zostaną tam zrealizowane. Wzmocnimy również nadzór nad firmą wykonawczą, który zresztą przez cały czas był bardzo mocny. Jeżeli chodzi o jakość wykonania tego odcinka drogi wojewódzkiej, to zależy nam bardzo, aby to były najwyższe parametry.

A propozycje mieszkańców?

Należy pamiętać, że nie zawsze te prośby i propozycje mieszkańców po pierwsze – są możliwe do wykonania i są zgodne z prawem budowlanym. Pracownicy Zarządu Dróg Wojewódzkich, czy przedstawiciele wykonawcy, spotykają się z mieszkańcami i wyjaśniają wszelkie wątpliwości. Staramy się to w sposób jasny, klarowny i czytelny przedstawić.

To konkrety. Ulica Biłgorajska w Tarnogrodzie.

Doskonale znam ulicę Biłgorajską w Tarnogrodzie, bo przy tej ulicy mieszkałem i tu się wychowałem. W pierwotnym projekcie praktycznie nie było połączeń pomiędzy drogą serwisową a ciągiem głównym. Aby przekroczyć drogę wojewódzką, trzeba byłoby pokonywać bardzo długi odcinek. Dlatego odbyliśmy w tej sprawie spotkania z mieszkańcami. Zobowiązaliśmy się do tego, że zrobimy wszystko, co się da, aby tych zjazdów było więcej. Obecnie czekamy już tylko na decyzję wojewody lubelskiego. Ma zapaść w najbliższych dniach. Ja cały czas jestem w kontakcie z mieszkańcami, a dokładnie swoimi sąsiadami i te informacje im przekazuję.

Fot.archiwum

Michał Mulawa
Z jednej strony dobro i interes mieszkańców z drugiej przepisy techniczne, które nie zawsze pozwalają spełnić oczekiwania wszystkich. Na ile jeszcze było to możliwe, wprowadzaliśmy poprawki, zgodnie z prawem budowlanym.

> **Bardzo często mieszkańcy mają prywatne prośby, które po prostu nie zawsze są do zrealizowania w świetle prawa i przepisów budowlanych obowiązujących w Polsce**

Z czego biorą się te kontrowersje i uwagi mieszkańców, skoro wszystko jest tak dobrze?

To jest właśnie dobre pytanie, bo ta inwestycja cały czas trwa i nie jest zakończona! Trzeba pamiętać, że rozbudowa dotyczy ok. 25 km drogi, w sąsiedztwie której znajdują się tysiące działek i każda ma swoją specyfikę. Ja jeszcze raz proszę o uzbrojenie się w cierpliwość, ponieważ inwestycja jest cały czas na etapie realizacji. Urząd Marszałkowski w Lublinie objął ją naprawdę specjalnym nadzorem. Nasi inspektorzy, nasi pracownicy bardzo często pojawiają się na miejscu. Naprawdę dużo częściej niż na innych budowanych odcinkach. Pamiętajmy, że droga wojewódzka nr 835 jest najbardziej obciążoną ruchem drogą wojewódzką. Jej przebudowa musi być na najwyższym poziomie. A kontrowersje i uwagi? Bardzo często wynika to z tego, że mamy z jednej strony przepisy techniczne, a z drugiej oczekiwania mieszkańców, każdy, kto ma gospodarstwo rolne, chciałby mieć zjazd szerszy niż droga, bo ma ciężki sprzęt, a przepis tego zabrania, istniejący zjazd ma pod kątem, a musi być prostopadły do drogi i można mnożyć takie przykłady. Bardzo często mieszkańcy mają prywatne prośby, które po prostu nie zawsze są do zrealizowania w świetle prawa i przepisów budowlanych obowiązujących w Polsce. Chcę i mówię to z pełną odpowiedzialnością tam, gdzie tylko projekt na to pozwalał, tam, gdzie możliwości technologiczne i prawne pozwalały na pójście na rękę mieszkańcom, to wszędzie tam takie decyzje zostały podjęte. Można chociażby z mieszkańcami Okrągłego za Biłgorajem porozmawiać. Tam w porozumieniu z wójtem gminy Biłgoraj i z wykonawcą udało nam się ostatecznie dojść do kompromisu. Następnym przykładem jest Korczów, gdzie z uwagi na podmokły teren wprowadziliśmy drenaż, który osusza przyległe do drogi nieruchomości.

Kiedy ta inwestycje będzie zakończona?

Jesteśmy w ostatniej fazie realizacji tego projektu. W takiej fazie, gdzie będą trwały prace wykończeniowe. Będziemy również zwracać szczególną uwagę i wzmocnimy nadzór nad firmą wykonawczą - co do jakości zakończenia tej inwestycji. Planowane zakończenie rzeczowe to przełom października i listopada tego roku. Będą trwały wtedy końcowe odbiory techniczne.

To już niedługo. A te przejścia, czyli połączenia drogi serwisowej z tą główną? Czyli choćby przy ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie?

Jeżeli chodzi o kwestię ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie, to czekamy jedynie na decyzję wojewody lubelskiego. Jeżeli tylko będzie, to ponownie spotkamy się z mieszkańcami i przekażemy, w jaki sposób zostaną zorganizowane sugerowane przez nich zjazdy. Pamiętajmy również o tym, że planujemy budowę obwodnicy Tarnogrodu, która odciąży miasto od ciężkiego ruchu i po prostu zmniejszy ruch w samym Tarnogrodzie. W tej chwili jest olbrzymi. I ta ulica Biłgorajska zostanie od tego ruchu odciążona. To jest najbliższa przyszłość, bo budowę obwodnicy chcemy rozpocząć w 2023 roku. I również o tym mieszkańcy są poinformowani. Jestem w stałym, osobistym kontakcie z tymi ludźmi, bo to są po prostu moi sąsiedzi. Zrobimy wszystko, aby z tego pierwotnego projektu udało się wprowadzić te rozwiązania techniczne, które będą bardziej przyjazne i korzystne dla mieszkańców. Ale musimy wykonywać wszystko z obowiązującymi przepisami budowlanymi i prawem. Niedostosowanie się do tych przepisów, to po pierwsze ryzyko nieodebrania tej inwestycji, a po drugie utraty ogromnego unijnego dofinansowania, wynoszącego 99 proc. wartości inwestycji. Ja jestem dobrej myśli i proszę mieszkańców o jeszcze odrobinę wyrozumiałości i cierpliwości. Te uwagi, które są zgłaszane przez Państwa do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, wszystkie bierzemy pod uwagę.

> **Wzmocnimy również nadzór nad firmą wykonawczą, który zresztą przez cały czas był bardzo mocny**

Te, które zgłaszali czytelnicy „Nowej Gazety Biłgorajskiej"?

Również zapoznaliśmy się z nimi. Analizujemy te wszystkie uwagi zgłaszane przez mieszkańców. Realizacja inwestycji o takim zakresie w tak bardzo zagospodarowanym terenie zawsze wzbudzała i wzbudzać będzie emocje, zawsze znajdą się przypadki krytyki. Ważne jest, żeby zachować obiektywizm. Globalna ocena możliwa będzie na koniec i z pewnością użytkownicy tej drogi docenią jej funkcjonalność i bezpieczeństwo. I chodzi mi tu nie tylko o kierowców, ale i pieszych i rowerzystów. Przypomnę jeszcze najważniejszą sprawę, której powinniśmy się trzymać. Wstrzymajmy się z krytyką, bo ta inwestycja nie jest jeszcze zakończona. Jesteśmy w trakcie robót wykończeniowych, dlatego naprawdę ciężko jest się odnosić do np. braku barierki przy chodniku, skoro ona za chwilę tam się pojawi, albo do jakości robót wykończeniowych, które nie zostały jeszcze zrealizowane. Często jest tak, że rozwiązania projektowe wynikające z konieczności zachowania bezpieczeństwa ruchu, lewoskręty na skrzyżowaniach, ronda, wyspy rozdzielające, azyle dla pieszych z jednej strony są globalnie odbierane pozytywnie, a z drugiej człowiek, który ma działkę w takim miejscu, spotka się z trudnościami. I przedstawiając zdjęcie zjazdu, warto pokazać, że obok jest rondo, na które bezpośrednio z podwórka nie wjedzie, a jak ronda nie było, miał prosty wjazd na drogę. I teraz można zadać pytanie, czy potrzebne jest rondo, większość powie konieczne, ale ten mieszkaniec powie, że beznadziejne utrudnia mi życie. Warto zawsze, przestawiając problem, przeanalizować dogłębnie temat.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Noworodki urodzone w naszym szpitalu

TYMON MICHAŁ ZWOLAN

z Biłgoraja, rodzice: Ewelina i Wiesław, rodzeństwo: Rita (14 lat), Amelia (12 lat), urodziny: 06.09.2022, waga: 3890 g

LENA SAWA

z Hedwiżyna (gm. Biłgoraj), rodzice: Agata i Arkadiusz, rodzeństwo: Julianna (1,5 roku), urodzona: 05.09.2022, waga 3480 g, wzrost: 60 cm

ALEKSANDER CHWAŁEK

rodzice: Urszula i Łukasz, rodzeństwo: Hania (4 lata), urodzony: 07.09.2022, waga: 3570 g

HANIA KUPCZAK

z Biłgoraja, rodzice: Agnieszka i Łukasz, rodzeństwo: Zuzia (4 lat), urodzona: 09.09.2022, waga: 3510 g, wzrost: 53 cm

KORNELIA PIĄTEK

Gródki Pierwsze (gm. Turobin), rodzice: Anita i Dawid, rodzeństwo: Julita (6 lat), urodzona: 08.09.2022, waga: 3500 g, wzrost: 57 cm

ZUZANNA BEDNARZ

Deszkowice Pierwsze (gm. Sułów, pow. zamojski), rodzice: Karolina i Jacek, rodzeństwo: Lena (6 lat), urodzona: 09.09.2022, waga 3500 g

BIL

Maraton MTB w Biłgoraju. Zapisy trwają

Biłgoraj MTB Maraton

Można już zapisywać się do udziału w Biłgoraj MTB Maraton. Odbędzie się 18 września. Start w Biłgoraju, a trasa to blisko 30 kilometrów. Podpowiadamy - jak się zgłosić. Nowa Gazeta Biłgorajska jest patronem medialnym maratonu.

Maraton odbędzie się 18 września 2022 roku. Start godz. 11:00. Miejsce zawodów, biuro zawodów, start i meta: Biłgoraj ul. Romanowskiego Zalew Bojary. Dystans: ok. 30 km.

Maraton MTB po Ziemi Biłgorajskiej jest imprezą otwartą. Mogą w nim startować amatorzy w różnym wieku i stopniu zaawansowania oraz zawodnicy zrzeszeni w klubach sportowych

Jak się zgłosić?

Uczestnik zobowiązany jest do wypełnienia i wysłania formularza zgłoszeniowego na stronie internetowej: http://time2go.pl/,lub pod bezpośrednim linkiem https://dostartu.pl/iv-maraton-mtb-po-ziemi-bi-gorajskiej,oraz uiszczając opłatę:

- 60 zł do dnia 15.09.2022 r.
- uczestnik może osobiście zarejestrować się w dniu imprezy w biurze zawodów,

OPŁATA STARTOWA W DNIU ZAWODÓW WYNOSI 90 zł

- opłata startowa dla kategorii M1 oraz K1: 40 zł.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl a4a197c5a6

Bach przyjechał do kościoła w Biłgoraju

Fot. Kacper Kyc

Koncert w biłgorajskim kościele

Fot. Kacper Kyc

Koncert w biłgorajskim kościele

Ten koncert pokazał, że Biłgoraj i nasz powiat to nie tylko disco polo i gale muzyki biesiadnej. Pomimo niezbyt dobrej pogody całkiem sporo ludzi przyszło na niedzielny koncert muzyki poważnej i pieśni Maryjnych. To wszystko w kościele pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia NMP w Biłgoraju.

W Biłgoraju wybrzmiało jedno z najpiękniejszych dzieł w historii muzyki, Magnificat D – dur Jana Sebastiana Bacha. Ale były też najpiękniejsze polskie pieśni Maryjne w wykonaniu solistów oraz Chóru i Orkiestra Lubelskiej Akademii Muzyki Dawnej pod dyrekcją Dominika Mielko.

Tomasz Zalewa

Fot. Kacper Kyc

Fot. Kacper Kyc

Fot. Kacper Kyc

W Obszy wracają Wieczory Uwielbienia

Wieczór Uwielbienia już w piątek (16 września) w kościele w Obszy

Po wakacyjnej przerwie, w Obszy powracają Wieczory Uwielbienia. To modlitewne spotkania dla wszystkich mieszkańców, którzy chcą otworzyć serca przed Chrystusem i zawierzyć Mu swoje życie. Najbliższe w piątek (16 września), o godzinie 18, tuż po mszy świętej w Parafii WNMP w Obszy.

Do parafii w Obszy należą miejscowości: Dorbozy, Obsza, Olchowiec, Wola Obszańska. Do kasaty unii w roku 1875 istniała w Obszy parafia greckokatolicka. Później zamieniono ją na prawosławną (do końca I wojny światowej). Katolicy obrządku rzymskiego należeli do par. Łukowa. Parafia łacińska w Obszy została erygowana 4 września 1919 r. przez bpa Mariana Fulmana. Powstała ona z terenów wydzielonych z parafii łukowskiej.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Pielgrzymi z Goraja w drodze do Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Różańcowej w Janowie Lubelskim

Pielgrzymi z Goraja w drodze do Janowa Lubelskiego

Jak co roku 7 września w przeddzień święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z Goraja wyruszyła piesza pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Różańcowej w Janowie Lubelskim. W tym roku pielgrzymowało 45 osób, najmłodsza pątniczka miała 4 lata, najstarsza 80 lat.

- W Dzwoli dołączyliśmy do pielgrzymów z Biłgoraja i innych miejscowości. Następnie wszyscy wspólnie ruszyliśmy do Matki Janowskiej. Po przybyciu na miejsce pątnicy pokłonili się Janowskiej Pani. O godzinie 18.30 rozpoczęła się uroczysta Msza Święta. Dziękujemy serdecznie za gościnność księdzu proboszczowi Mariuszowi Pyryt i parafianom z Dzwoli oraz księdzu proboszczowi Tomaszowi Lis wraz z parafianami z Janowa Lubelskiego - **przekazała parafia pw. św. Bartłomieja Apostoła w Goraju.**

Tomasz Zalewa

Fot.Parafia w Goraju

Fot.Parafia w Goraju

Fot.Parafia w Goraju

Fot.Parafia w Goraju

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Bombardowa

Jak Niemcy szykow

13 września 1939 r. – to najtragiczniejsza data w ponad 300-letniej historii Frampola. Kilkanaście niemieckich samolotów zrównało z ziemią ponad 80 proc. zabudowań miasteczka. Liczący ok. 3 tysięcy mieszkańców Frampol z centralnie położonym rynkiem i ratuszem stał się obiektem treningowym dla niemieckiego lotnictwa. Po 83 latach wydarzenia budzą jednak kontrowersje.

Zaczęło się kilka dni temu od uroczystości w rocznicę wybuchu II wojny światowej. I to ogólnopolskich uroczystości. Do Frampola przyjechała cała świta polityków, ministrów, urzędników, a miasto zostało na kilka godzin wyłączone z ruchu. Bezpośrednią relację przeprowadziła TVP. Były też oczywiście słowa o tragedii sprzed lat, a w Nowej Gazecie Biłgorajskiej sporo zdjęć z Frampola. Jako pierwszy odezwał się rodowity frampolanin, lokalny regionalista i wielki miłośnik historii i odkrywania przeszłości - Andrzej Burlewicz:

- Według niektórych źródeł w czasie barbarzyńskich ćwiczeń mogło zginąć nawet 1500 mieszkańców. Po raz kolejny powtarzam, że w czasie nalotu na Frampol 13 września 1939 roku zgięły cztery osoby cywilne oraz czterech żołnierzy Wojska Polskiego i te osoby zostały pochowane na cmentarzu we Frampolu. Nie sądzę, żeby cofające się wojska zabierały ze sobą zabitych żołnierzy, rannych na pewno starały się zabierać w sytuacji, gdy nie można ich było pozostawić w szpitalu - **napisał Burlewicz.**

Do Nowej Gazety Biłgorajskiej przyszedł także inny ciekawy list. Publikujemy w całości:

Bombardowanie Frampola - prawda i mity

Frampol w roku 1939 był stosunkowo małym miasteczkiem bez żadnego znaczenia wojskowego ani też militarnego. Jego jedyną wadą było to, że posiadał bardzo charakterystyczny układ skrzyżowania dróg, który zachował się do dziś. Nie wiadomo, kto ani na podstawie jakich dokumentów wymyślił, że Frampol był dla Luftwaffe celem poligonowym.

Tę bzdurę następnie powielili nasi wszelkiej maści pseudo-historycy, jak też wszelkiej maści dziennikarze. Swego czasu cegiełkę bzdury dodał pan Sikorski, że na zdjęciach lotniczych Frampola widzi wyłożone przez ludzi z V kolumny płachty kierunkowe, co akurat jest wyłącznym wymysłem jego bujnej wyobraźni. Dlatego że Luftwaffe nie potrzebowała żadnego wspomagania z ziemi, bo miała doskonale rozpoznane wszystkie miasteczka czy też wsie. A i takie wyłożenie płacht kierunkowych byłoby nierealne do realizacji z racji nasycenia terenu wojskiem, jak też ludności lokalnej, która takowy fakt szybko by zauważyła. W sieci można także znaleźć opisy, jakoby żołnierze WP, którzy byli w miasteczku, strzelali z broni osobistej do niemieckich bombowców, które przelatywały nad miasteczkiem. Jest to bzdura, bo w WP przestrzegano surowo zasad maskowania w dzień, jak też zasady ograniczonego ruchu po drogach. Żołnierze doskonale wiedzieli, że Niemcy panują w powietrzu, więc robili wszystko, by nie narażać miast i miasteczek czy wsi na ataki z powietrza.

W sieci można także odnaleźć wpis, że na miasteczko spadło około 700 ton bomb - akurat w tym wypadku ktoś solidnie popłynął, bo w czasie nalotów niemieckich na żadne polskie miasto i miasteczko, czy też wieś, nigdy nie spadł taki tonaż bomb. Trzeba jasno zaznaczyć, że to nic więcej, jak bzdura. Wymieniłem tu najbardziej znane bzdury na temat nalotu na Frampol i wyjaśniłem ich głupotę.

Preludium

Frampol celem nalotu stał się na długo, nim jeszcze wybuchła wojna. Samoloty rozpoznania fotograficznego latały nad okolice Frampola, jak też nad samo miasteczko na kilka miesięcy wcześniej, nim wybuchła wojna, wszystko dokładnie fotografując z wysokości 7000 metrów. Na rozpoznanie fotograficzne latały samoloty Dornier Do 17 F i P z jednostek rozpoznawczych 2F/121, 3F/123, które zamiast bomb miały cztery aparaty fotograficzne Rb50/30. Były to trzy miejscowe samoloty dalekiego zasięgu, które regularnie latały nad Polską do chwili wybuchu wojny. Obszar od Zamościa poprzez Frampol aż po Biłgoraj i Janów zastał bardzo dokładnie sfotografowany i opisany: każde miasteczko, zakład, lotnisko miało swoją teczkę a w niej wszelkie szczegóły na jego temat. Wstęp do zagładyZ chwilą wybuchu wojny w miasteczku nic się nie działo, mieszkańcy żyli swoim torem. Lecz wysoko na niebie było słychać warkot lotniczych silników, ale mieszkańcy nie wiedzieli, czy to polskie, czy też niemieckie.

Pierwszy samolot z zadaniem rozpoznania fotograficznego pojawił się nad Frampolem już pierwszego dnia wojny. Był piątek 1 września 1939 r., kiedy to Dornier Do 17 P-1 należący do jednostki 3 F/123 o numerze burtowym 4U+CL z załogą Lt Heide, Ufz Ackenhausen, Gefr Berlau, zjawił się już o godzinie 7:10 i na wysokości 2800 metrów fotografował rejon aż po Zamość.

Kolejny lot na rozpoznanie odbył się w czwartek 7 września 1939 r., kiedy to o godzinie 6:37 wysoko na niebie pojawił się Dornier 17P-1 o numerze bocznym 4U+BL z załogą Uffz Wecker, Uffz Wauer, Gefr Eggl z jednostki 3F/123. Samolot z wysokości 5000 metrów zrobił zdjęcia i odleciał. Oba zdarzenia zostały praktycznie niezauważone przez samych mieszkańców. Kolejny lot rozpoznawczy z tej samej jednostki samolotu Dornier Do 17 P-1 nastąpił kilka minut później, bo już o 6:55, kiedy to nadleciała załoga Fw Hitsch, Fw Aigner, Uffz Schwendler. Samolot zrobił serię zdjęć z wysokości 5000 metrów i odleciał. Kolejne loty rozpoznawcze odbyły się w piątek (8 września 1939 r.), kiedy to o godzinie 6,40 pojawił się Dornier Do17 P o numerze 4U+CL z jednostki 3F/123 z załogą Lt Heide, Uffz Ackenhausen, Gefr Berlau. Samolot z wysokości 6000 metrów zrobił kolejną serię zdjęć lotniczych i odleciał. Ta sama załoga na tej samej maszynie zjawiła się znów o godzinie 11:30, kiedy to z wysokości 5500 metrów znów robiła zdjęcia miasteczku. W sobotę 9 września 1939 r. nad miasteczkiem znów zjawił się Dornier Do 17P o numerze bocznym 4U+EL z załogą Oblt Foster, Ofw Ziegenbalg, Uffz Bauer. Samolot z wysokości 5000 metrów zrobił zdjęcia i odleciał, była godzina 7:15.

Kolejne zdjęcia Niemcy robili w poniedziałek (11 września 1939 r.). O godzinie 8:25 zjawił się znów Dornier Do17P-1 o numerze bocznym 4U+DL z załogą Oblt Paczoch, Fw Herbst, Gefr Leinauer. Samolot, będący na wysokości 7000 metrów, robi zdjęcia i odlatuje, a o godzinie 11:30 na niebie pojawia się kolejny Dornier z załogą Uffz Schmidt, Uffz Hentschler, Lt Srirhald. Samolot należał do jednostki 2F/121. Kolejna wizyta Niemieckiego Dorniera Do 17P miała miejsce już o godzinie 12:08, kiedy to samolot o numerze bocznym 4U+HL z załogą Lt Hager, Uffz Romeike, Uffz Wendel, z wysokości 3000 metrów robi zdjęcia i odlatuje. We wtorek 12 września 1939 r. nad miasteczkiem rozpoznawcze Dorniery pokazały się już o godzinie 6:52, kiedy to załoga w składzie Uffz Bchlin, Uffz Rustow, Uffz Hope z wysokości 5000 metrów robi zdjęcia i odlatuje. O godzinie 11:30 znów się pojawia Dornier z załogą Olt Bergen, Lt Rudel,Uffz Pelteckner. Samoloty należą do jednostki 2F/121. W środę (13 września 1939 r.), w dzień zagłady miasteczka, już o godzinie 7:42 zjawia się samolot Dornier o numerze bocznym 4U+DL z załogą Oblt Paczoch, Fw Herbst, Gefr Leinauer. Robi serie zdjęć z wysokości 5000 metrów i odlatuje. Przypuszcza się, że zdjęcia zrobione w dniach 11-13 września 1939 r. przypieczętowały los miasteczka. Zapewne na jakimś ze zdjęć analitycy ujrzeli kolumny wojskowe lub też uciekinierów, wzięte za komuny wojskowe. Niestety tego już się nie dowiemy, co było na owych zdjęciach. Samolot należał do jednostki 3F/123.

W czwartek (14 września 1939 r.), a więc zaraz po nalocie, Niemcy zjawili się już o godzinie 7:45, kiedy to samolot z załoga Uffz Puls, Oblt Marquorelt, Oblt Fritzsche robi zdjęcia z wysokości 5000 metrów palącego się i zniszczonego miasteczka. Kolejny lot odbył się także w tym samym dniu o godzinie 12:35, kiedy to załogą Uffz Jensen, Oblt Bochem Uffz Naffin z wysokości 6000 metrów robi

BIL

Fot.archiwum

Frampol przed i po bombardowaniu

Autor opracowania - Marcin Pawłowski (ur.1978), mieszka w gminie Ryki. Ma 43 lata i od ponad 20 lat zajmuje się historią regionu. Swego czasu publikował artykuły w lokalnej gazecie. Dziś zajmuje się już czym innym, choć jest znany ze współpracy z lubelskim IPN i lokalnym samorządem.

Marcin Pawłowski jest nadal aktywnym historykiem. Zrealizował takie projekty jak: nowy spis pochowanych Kleberczyków na cmentarzu w Kocku, czy odnalezienie pochowanych żołnierzy 1 WP 1 w Trzebieszowie. Obecnie pracuje nad historią nalotu na Wieluń.

Fot.archiwum

Heinkel He111H - jeden z niemieckich bombowców, który zrzucił bomby na Frampol

> **Przypuszcza się, że zdjęcia zrobione w dniach 11-13 września 1939 r. przypieczętowały los miasteczka. Zapewne na jakimś analitycy ujrzeli kolumny wojskowe lub też uciekinierów, wzięte za komuny wojskowe**

> **Załoga w składzie Folkmer, Flohr, Mindl, Herzbertg zrzuca 4 bomby typu SC 250 oraz SC50 na zauważony w dole ruch na drodze. Z wysokości 5000 metrów nie są w stanie dokładnie określić czy to wojsko, czy cywile**

> **Zniszczenia były spowodowane tylko, że załogi dostały wyraźny rozkaz celowania w centrum miasteczka, by zrobić jak największe zniszczenia**

> **Kobieta, uciekinierka z Krakowa, spłonęła żywcem koło kościoła, obsypana fosforem bądź termitem bomby zapalającej, która w pobliżu niej wybuchła**

eprasa.pl a4a197c5a6

nie Frampola.
vali się do zagłady

zdjęcia i odlatuje - obie maszyny należały do jednostki 2F/121. Dwa ostatnie loty rozpoznawcze odbyły się w piątek (15 września 1939 r.), kiedy to o godz. 11:30 Dornier o numerze bocznym 4U+HL z załogą Ofw Ziegenbelg, Oblt Forster, Uffz Bauer z wysokości 3000 metrów robi zdjęcia.

Ostatni lot nad miasteczko odbył się o godzinie 14, kiedy to załoga Oblt Beisiegel, Offw Heisler, Uffz Richle na samolocie Dornier Do 17 P o numerze bocznym 4U+IL robi ostatnie zdjęcia zrujnowanego miasteczka.

Duża część tych lotów nie została zapewne nawet zauważona przez samych mieszkańców, zupełnie nieświadomych nadciągającej zagłady.

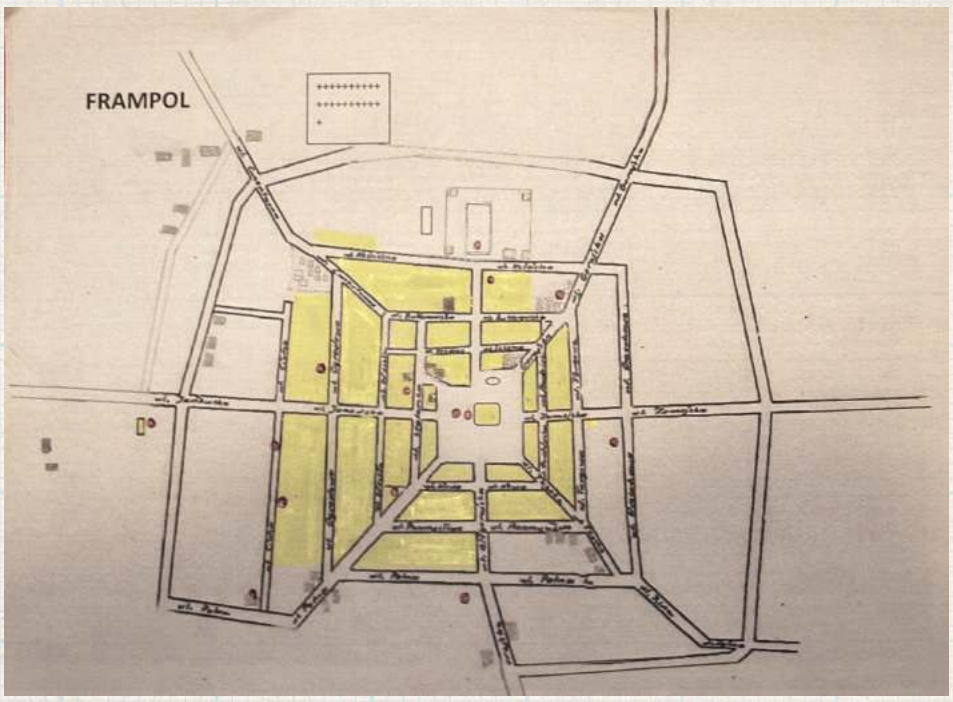

Frampol z centralnie położonym rynkiem

Frampol celem nalotu stał się na długo, nim jeszcze wybuchła wojna. Samoloty rozpoznania fotograficznego latały nad okolice Frampola jak też nad samo miasteczko na kilka miesięcy wcześniej

Zagłada miasteczka

Frampol jako miasteczko, przez które przebiegały stosunkowo ważne drogi odwrotowe wojsk WP, od dnia wybuchu wojny nie był w żaden sposób atakowany z powietrza, aż do piątku 8 września 1939 r., kiedy to jednostka bombowa KG1 Hindenburg i jej 2 staffel w sile 10 średnich bombowców typu Heinkel He 111 H oraz E o numerze bocznym kodowym V4 +KA wracały z nalotu na Janów oraz Biłgoraj. Samoloty te o godzinie 11:30 nadlatują nad Frampol. Załoga w składzie Folkmer, Flohr, Mindl, Herzbertg zrzuca cztery bomby typu SC 250 oraz SC50 na zauważony w dole ruch na drodze. Z wysokości 5000 metrów nie są w stanie dokładnie określić czy to wojsko, czy cywile.

Bomby spadają kolo kapliczki przy polnej drodze Frampol Sokołówka. Od wybuchu bomb nikt nie ginie, ani też nie zostaje rannym. Mimo że bombowce niemal codziennie przelatywały zarówno w jego okolicy, jak też nad samym miasteczkiem, to nie było ono atakowane. Dopiero w poniedziałek (11 września 1939 r.) nad miasteczkiem o godzinie 15:20 zjawia się załoga z jednostki KG26 Lowen w składzie Fw Junker, Gefr Siburg, Uffz Lippold, Oblt Heinz, Oblt Streng lecąca bombowcem typu Heinkel He 111H o numerze burtowym 1H+AD zrzuca cztery bomby SC250 kg oraz SC50 kg, które wybuchają w pobliżu synagogi i łaźni żydowskiej, jeszcze jedna bomba zrzucona została na gospodarstwo Antoniego Oszusta - „Kulawego Antka" przy ulicy Przemysłowej. Huk zrzuconych bomb wywołał popłoch we Frampolu i przerażenie wśród mieszkańców. To pierwsze namacalne spotkanie z grozą wojny, doświadczenie jej miało jeden pozytywny skutek. Większości ludności każdego ranka opuszczała wraz z dobytkiem miejsce zamieszkania i kryła się w pobliskich zalesionych dołach i w lesie.

W wybuchu bomb giną:

Przy ul. Cichej: dwie osoby cywilne i żołnierz ułan Łagan Paweł, Wacław Miazga, zginął obok swego domu przy ulicy Cichej. Władysława Małyszek, ciężko ranna koło swojego domu przy zbiegu ulic Cichej i Polnej, zmarła w wyniku odniesionych ran. Szkoda, że na jej grobie nie ma informacji, że zginęła w tym tragicznym dniu. Mieszkaniec wyznania mojżeszowego zginął na placu pomiędzy ulicami Targową i Orzechową. Kobieta, uciekinierka z Krakowa, spłonęła żywcem koło kościoła, obsypana fosforem bądź termitem bomby zapalającej, która w pobliżu niej wybuchła.Niestety dokumenty KG26 nie wspominają o zrzucie bomb zapalających, a jedynie o bombach burzących jest mowa. W dniu następnym (tj. we wtorek 12 września 1939 r.) z jednostki KG4 Generał Waver, która tego dnia atakowała drogi w rejonie Frampola o godzinie 7:30 **nadlatują nad Frampol dwie załogi zrzucając po cztery bomby SC250 I SC50 kg. Wybuchając na jednej z ulic miasteczka, zabijają szeregowego Franciszka Jarząbka. Kolejny nalot tego dnia w wykonaniu samolotów z KG4 nastąpił o godzinie 12:10, które w sile dwóch maszyn zrzucają w sumie 1000 kg bomb SC250 kg, niszcząc okoliczne domostwa.**

Zagłada miasteczka miała dopiero nadejść, kiedy to w środę 13 września jednostka KG55 Greif w sile 17 bombowców typu Heinkel He111P bierze na cel Frampol. Niemcy nadlatują nad miasteczko o godzinie 13.10.

Załogi lecą na wysokości 2800 metrów, a więc stosunkowo nisko, kierując się nad centrum miasteczka i to tu spada grad bomb o masie około 25,500 kg, bomb burzących oraz odłamkowych. Od wybuchu bomb giną żołnierze: plut Kolewski Franciszek, strzelec Kubica Augustyn Franciszek, którzy zginęli koło gospodarstwa Adama Wąska przy ulicy Cichej. Giną także ułan Seroński Feliks, strzelec Kramer Zygmunt.

Gros zniszczeń w wyniku nalotu ma miejsce w centrum miasteczka. Zniszczenia miały miejsce:

Strona północna: ulica Kościelna, lewa jej strona od gospodarstwa Kotlików do ulicy Cmentarnej przy „kierkucie", ulica Kościelna prawa jej strona, od stodoły należącej do organistówki, dzwonnica, rozbita wieża kościoła, z uszkodzeniem prawej strony szczytu nawy głównej stanowiącego podstawę wieży, zabudowania gospodarcze plebanii, wikarówka wraz z zapleczem i pozostałe gospodarstwa do ul. Cmentarnej. Ulica Butlerowska. Lewa strona od ul. Gorajskiej do ulicy Stolarskiej, prawa strona od domu mieszkalnego rodziny Paulina Dudka do ul. Cmentarnej. Ulica Szkolna: całkowicie spalona od ul. Gorajskiej do ul. Stolarskiej.

Północna strona rynku z budynkiem urzędu gminnego i remizą strażacką, która była miejscem akademii i zebrań, widowisk wędrujących teatrzyków, zabaw ludowych — letnich. Widok północno - wschodniej strony rynku, która uległa spaleniu w czasie bombardowania. W północnej jego części, która - murowana uniknęła spaleniu. Pozostałe budynki na prawo od ulicy Gorajskiej do kiedyś ulicy Szczebrzeskiej, uległy całkowitemu spaleniu. Dom Jana Gabryszewskiego – Ignacego Saj Rynek 2, tak jak i pozostałe budynki uległy spaleniu w wyniku bombardowania Frampola bombami zapalającymi.

Strona zachodnia: ulica Stolarska, Wesoła, Ogrodowa pozostało tylko kilka gospodarstw u wylotu ulicy Łąkowej w kierunku Cacania i pastwisk.

To pierwsze namacalne spotkanie z grozą wojny, doświadczenie jej miało jeden pozytywny skutek. Większości ludności każdego ranka opuszczała wraz z dobytkiem miejsce zamieszkania i kryła się w pobliskich zalesionych dołach i w lesie

Strona południowa: ulica Nowa, ulica Przemysłowa od gospodarstwa rodziny Mydlaków, lewa strona do ulicy Łąkowej i prawa strona całkowicie spalone. Niezniszczone zostały gospodarstwa przy ulicy Polnej po jej lewej stronie do ul. Łąkowej.

Strona wschodnia: ulica Radzięcka zniszczona całkowicie, ulica Targowa cała prawa strona od ulicy Gorajskiej do Tkackiej oraz narożne gospodarstwo przy styku ulicy Szczebrzeskiej z ulicą Targową. Pozostały wszystkie budynki przy ulicy Orzechowej.

Pozostały budynki: przy ulicy Tkackiej od rogu ulicy Przemysłowej do wylotu z miasta. Podobnie na ulicy Gorajskiej od rogu ulicy Szkolnej po obu stronach do miejscowej dwupiętrowej szkoły, która wraz z zapleczem gospodarczym nie była nawet ostrzelana.

Całkowicie została spalona: ulica Cmentarna, ulica Łąkowa do zbiegu ulic Stolarskiej i Nowej. Synagoga wraz z zapleczem i łaźnią. Spalone zostały główne ulice przelotowe przez Frampol, a mianowicie: ulica Biłgorajska od rynku do ulicy Polnej, pozostały domy po obu stronach w części wylotowej z miasteczka. Ulica Szczebrzeska od rynku do ulicy Targowej po jej obu stronach. W części wylotowej pozostały budynki po obu stronach. Ulica Janowska od rynku do wylotu z miasta po obu stronach w tym budynek miejscowej poczty.

W sumie zniszczeniu uległy około: 163 budynki mieszkalne, 157 obór, 139 stodół. Szkody zgłosiło 170 mieszkańców Frampola. Brak jest informacji o zniszczeniach i stratach poniesionych przez ludność żydowską. Możemy w przybliżeniu przyjąć, że niszczeniu mogło ulec przynajmniej około 100 budynków mieszkalnych zamieszkałych przez Żydów.

W innym sporządzonym po wojnie wykazie – Straty wojenne – wnioski; znajduje się 130 nazwisk w tym 23 nazwiska byłych mieszkańców Frampola – Żydów. Według tego wykazu straty wojenne wyniosły 4 474 217 zł. Nie podano w tym wykazie strat poniesionych przez kościół, gminę i instytucje, jakie w tym czasie istniały we Frampolu.

Lecz nie był to koniec gehenny miasteczka, bo już o godzinie 13:45, a więc tuż zaraz po odlocie Heinkli na niebie pojawia na wysokości 3800 metrów 12 bombowców Dornier Do 17Z należących do jednostki KG77, które na palące się w dole miasteczko zrzucają 6000 kg bomb, które spadają także na centrum i jego bliskie okolice, powodując dalsze zniszczenia.

15 września 1939 r., a więc w piątek o godzinie 19:30 - stosunkowo późno - nad miasteczko znów nadlatuje 10 bombowców He111P z jednostki KG55. Zrzucają około 18,000 kg bomb burzących oraz odłamkowych, które powodują kolejne zniszczenia w centrum i jego okolicy.

Podsumowanie

W wyniku trzech nalotów zrzucono około 49 500 kg bomb burzących oraz odłamkowych, które spowodowały największe zniszczenia w samym centrum miasteczka jak też jego okolicy. Zniszczenia te były spowodowane tylko tym, że załogi dostały wyraźny rozkaz celowania w centrum miasteczka, by zrobić jak największe zniszczenia. Niestety Frampol jak też Ryki, Garwolin, Kurów, Żyrzyn itd. stały się ofiarami rozkazu Kesserlinga, który nakazywał niszczenia zabudowy w miasteczkach, miastach, wsiach, przez które przebiegają ważne skrzyżowania czy też drogi. Niszczenie okolicznej zabudowy miało na celu zagruzowanie dróg, aby stały się nieprzejezdne dla kolumn wojskowych. Na temat Frampola i jego zagłady narosło mnóstwo bajek, bajeczek, a ten materiał je skutecznie obala.

opracował na podst. materiałów archiwalnych - Marcin Pawłowski

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Zaatakował nożem policjantów. Trafili do szpitala

TOMASZÓW LUBELSKI
Napastnik wyjął nóż i ranił dotkliwie funkcjonariuszy. Policjant użył broni palnej.

Do zdarzenia doszło 8 września około godziny 15:30 przy ulicy Kościuszki w Tomaszowie Lubelskim. Policjanci pojawili się na miejscu, bo mieli zgłoszenie, że przy chodniku leży mężczyzna. Chcieli mu udzielić pomocy oraz ustalić jego dane osobowych. Mężczyzna stał się bardzo agresywny. W pewnej chwili wyjął nóż i zaatakował policjantów raniąc ich dotkliwie.

Jeden z funkcjonariuszy użył broni służbowej, ranił agresora w nogę.

Policjanci pojawili się na miejscu w związku ze zgłoszeniem dotyczącym leżącego przy chodniku mężczyzny

Napastnik trafił do szpitala, gdzie przebywa w asyście policjantów. Do szpitala trafili również obaj funkcjonariusze z obrażeniami rąk i nóg. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Jeden z mundurowych po opatrzeniu ran został wypisany ze szpitala. Drugi trafił do lubelskiego szpitala ze względu na poważną ranę ręki.

- Napastnikiem okazał się 24-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna odpowie za czynną napaść na funkcjonariuszy policji z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Grozi za to kara do 10 lat pozbawienia wolności - informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska.

W SKRÓCIE

Stracił blisko 10 tys. zł

ZAMOŚĆ Oszust wykorzystując metodę tzw. „spoofingu" - zadzwonił do mieszkanki Zamościa, podszywając się pod numer infolinii banku. Zmanipulowana przez niego kobieta zaciągnęła pożyczkę, wygenerowała i przekazała kody do płatności Blik. 55-latka była przekonana, że rozmawia z prawdziwym bankowcem, w rzeczywistości wykonywała wskazówki oszusta, które doprowadziły do tego, że straciła blisko 10 tysięcy zł.

Chciał sprzedać szlifierkę

POWIAT ZAMOJSKI Mieszkaniec gminy Skierbieszów sprzedając za pośrednictwem Internetu stracił 12 tysięcy złotych. Skorzystał z przesłanych linków, za jego pośrednictwem zalogował się na swój rachunek. To wystarczyło oszustom, aby z rachunku 37-latka wypłacić pieniądze.

30 tys. zł w rękach oszustów

TOMASZÓW LUBELSKI 36-letnia tomaszowianka została oszukana przez fałszywego pracownika banku w efekcie czego straciła pond 30 000 zł. Oszust nakłonił rozmówczynię do zainstalowania aplikacji do zdalnego dostępu pulpitu. W efekcie kobieta straciła oszczędności i zaciągnięto na nią dwa kredyty.

Zignorował znak

28-letni kierujący volkswagenem przysporzył sobie sporo kłopotów nie stosując się do znaku C-2 „nakaz jazdy w prawo". Podczas kontroli drogowej okazało się, że w organizmie ma ponad 0,3 promila alkoholu oraz nie posiada uprawnień do kierowania.

Dzieci przyniosły pocisk pod blok

W miejscowości Bełżec dzieci znalazły pocisk artyleryjski, a następnie przyniosły go pod blok mieszkalny. Jeden z mieszkańców widząc tę sytuację poinformował policję. Na szczęście obyło się bez ewakuacji.

Rowerzysta wjechał prosto pod samochód

POWIAT ZAMOJSKI
W Kalinowicach na krajowe siedemnastce rowerzysta skręcając w lewo wjechał bezpośrednio pod jadący z naprzeciwka samochód.

Do wypadku z udziałem rowerzysty i citroena doszło 8 września po południu w Kalinowicach. Kierująca osobówką poruszała się drogą krajową numer 17 od strony Łabuń w kierunku Zamościa. W przeciwnym kierunku jechał rowerzysta. Nagle kierujący jednośladem zdecydował się skręcić w lewo, wjeżdżając bezpośrednio pod citroena. Kierująca nie zdążyła bezpiecznie zareagować, rowerzysta uderzył w osobówkę.

Po zderzeniu z autem 50-letni mieszkaniec Zamościa, który kierował rowerem z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala

Po zderzeniu z autem 50-letni mieszkaniec Zamościa, który kierował rowerem z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Citroenem kierowała 54-letni zamościanka. Policyjne badanie alkomatem wykazało, że uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Nie sprzedali mu alkoholu, więc dźgnął nożem klienta

ZAMOŚĆ W odwecie za odmowę sprzedaży alkoholu przez ekspedientkę nietrzeźwy 48-latek ugodził nożem klienta sklepu.

Do ugodzenia nożem mężczyzny doszło w piątek, 2 września, na jednej z ulic Starego Miasta w Zamościu. Dyżurny natychmiast skierował tam policjantów. Mundurowi udzielili pomocy poszkodowanemu, a następnie przekazali mężczyznę pod opiekę załogi karetki pogotowia, która przewiozła go do szpitala.

Poszkodowany 46-latek z Zamościa chwilę wcześniej robił zakupy w pobliskim sklepie. Za nim w kolejce stał mężczyzna, który był nietrzeźwy i bardzo zniecierpliwiony. W wulgarny sposób wyrażał swoje niezadowolenie twierdząc, że 46-latek zbyt wolno pakuje zakupione towary. Po zrobieniu zakupów 46-latek wyszedł ze sklepu.

Do ugodzenia nożem mężczyzny doszło w piątek, 2 września, na jednej z ulic Starego Miasta w Zamościu

Po chwili na ulice wyszedł również „niezadowolony" klient. Podszedł do pokrzywdzonego i ugodził go nożem w ramię mówiąc przy tym, że przez niego ekspedientka nie sprzedała mu alkoholu. Po tym zdarzeniu sprawca uciekł.

Policyjne patrole ustalili jego tożsamość i miejsce, w którym mógł przebywać. Niespełna dwie godziny później podejrzany był już w rękach policjantów. 48-letni mieszkaniec Zamościa został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Policjanci odnaleźli również i zabezpieczyli procesowo nóż, którym podejrzany najprawdopodobniej ugodził 46-latka.

- 48-latek usłyszał zarzut uszkodzenia ciała pokrzywdzonego. Za tego typu przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Pijany jechał hulajnogą elektryczną

ZAMOŚĆ 21-latek jadąc hulajnogą elektryczną nie zapanował nad pojazdem i przewrócił się na chodnik. W organizmie miał ponad 2 promile alkoholu.

Z 7 na 8 września w nocy policjanci z zamojskiej komendy interweniowali wobec kierującego hulajnogą elektryczną, który jadąc ulicą Partyzantów przednim kołem uderzył w krawężnik i przewrócił się na chodnik. Hulajnogą jechał 21-letni mieszkaniec Zamościa, był kompletnie pijany. Badanie wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Załoga karetki pogotowia przewiozła go do szpitala. Po badaniach okazało się, że poza niegroźnymi otarciami naskórka i potłuczeniami 21-latek nie doznał poważniejszych obrażeń.

- Zgodnie z kodeksem wykroczeń, kto znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadzi na drodze publicznej inny pojazd niż pojazd mechaniczny podlega karze aresztu albo grzywny nie niższej niż 2500 złotych. Sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów innych niż mechaniczne. Jeśli sprawa zakończy się mandatem, wyniesie on 2500 złotych - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Bez kasku i prawka jechał motocyklem niedopuszczonym do ruchu

POWIAT ZAMOJSKI
Jadący bez kasku motocyklista zwrócił na siebie uwagę policjantów. W czasie kontroli drogowej wyszło na jaw, że 17-letni kierowca jednośladu nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a motocykl nie był dopuszczony do ruchu.

Policjanci z zamojskiego ruchu drogowego patrolując 6 września drogi powiatu w Bodaczowie zwrócili uwagę na kierującego motocyklem, który jechał bez kasku ochronnego. Zatrzymali go do kontroli drogowej.

Kierujący motocyklem marki Cross RFZ 17-latek był trzeźwy, jednak poza brakiem wymaganego prawem kasku popełnił również inne wykroczenia drogowe. Okazało się bowiem, że nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, a motocykl, którym się poruszał nie miał aktualnych badań technicznych i nie był ubezpieczony.

17-letni mieszkaniec gminy Szczebrzeszyn za popełnione wykroczenia drogowe odpowie przed sądem.

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

Pożar kombajnu na obwodnicy Frampola

Kombajn zbożowy zapalił się na obwodnicy Frampola. Fot.OSP KSRG Frampol

Aż cztery jednostki straży pożarnej, przez 1,5 godziny walczyły z ogniem

Pożar na obwodnicy Frampola (DK-74). W płomieniach stanął ... kombajn. Aż cztery jednostki straży pożarnej walczyły z ogniem, a droga krajowa przez blisko 1,5 godziny była zablokowana.

– Podczas jazdy drogą krajową, zapalił się kombajn zbożowy. W wyniku pożaru ten odcinek obwodnicy Frampola był zablokowany w obu kierunkach. Policja wyznaczała objazdy. Cztery zastępy straży pożarnej walczyły z ogniem. Na szczęście brak osób poszkodowanych. Co było przyczyną? Prawdopodobną przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej – **mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej, dyżurny KP PSP w Biłgoraju.**

Tomasz Zalewa

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl
- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG, RTG, holter EKG

R E K L A M A
DIAGNOSTYKA laboratoria medyczne
...więcej niż wynik
BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00
Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30
Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15
www.diagnostyka.pl
ZNAJDŹ NAS NA facebook

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Goraj Gmina Frampol Gmina Turobin

To jest już koniec kroniki Goraja

Fot.archiwum

Kronika Goraja to księga z rzeźbionymi i kutymi okładkami

Fot.archiwum

Każda strona grubej księgi to zapis najważniejszych wydarzeń w gminie Goraj

GORAJ: Unikalna kronika Goraja ukazywała się od 1973 roku. Potężna księga - kuta, drukowana, z materiałami zbieranymi przez mieszkańców i pięknie oprawiona - przeszła do historii. Nowych wpisów już nie będzie.

Kronika Goraja była prezentowana niedawno na Dożynkach Powiatu Biłgorajskiego. Budziła spore zainteresowanie, bo to historia blisko 50 ostatnich lat życia Goraja, zebrana w jednym miejscu. I przez lata aktualizowana.

- Na pierwszej stronie jest data 1973 rok. I dalej tak. Kronika Gminy Goraj wykonana w 1973 roku przez ówczesnych pracowników Wiejskiego Domu Kultury. Jako bezinteresowny dar dla swojej małej ojczyzny. I są podpisy. Zbigniew Gorzkowski jest pomysłodawcą i twórcą oprawy artystycznej księgi. Czyli on to wyrzeźbił. Stanisław Urbała to współtwórca tych elementów kowalskich, które są na kronice oraz Henryka Widz, współtwórca oprawy graficznej i prowadzenia kroniki - **tłumaczy Diana Adamska z Gminnego Ośrodka Kultury w Goraju.**Pierwszy wpis barwnej księgi dotyczy historii Goraja. A później już poszło z górki. I tak przez blisko pół wieku. Kolejnych już nie będzie.

- Zakończyło się jej tworzenie z dniem, kiedy Goraj odzyskał prawa miejskie. Ostatni wpis jest datowany na 1 stycznia 2021 i to by było na tyle. Ale jest też powód prozaiczny. W tej kronice po prostu już ... skończyły się kartki. Już nie ma gdzie wpisywać, wklejać i dodawać materiałów. Życie samo zamknęło ten rozdział - **dodaje Diana Adamska.**

Gruba, ciężka (bo wyrzeźbiona w drewnie) i skłaniająca do refleksji kronika Goraja, jest dostępna w Gminnym Ośrodku Kultury.

Tomasz Zalewa

Tokary czekają od lat. Jeszcze kilka dni

Fot.archiwum

Droga w Tokarach jest już niemal gotowa

TUROBIN: Mieszkańcy Tokar (gm. Turobin) już niecierpliwie odliczają czas. Dni, dosłownie dni, dzielą ich od wzruszającej chwili. W końcu dostaną nową drogę, na którą czekali od dawna.

Chodzi o blisko kilometrowy odcinek asfaltowej drogi w niewielkiej wiosce. Dla mieszkańców to jednak prawie jak autostrada do nieba.- Część środków na ten remont, czyli 100 tysięcy złotych, pozyskaliśmy z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Reszta to są środki Gminy Turobin. Ta droga będzie przede wszystkim takim łącznikiem między zabudowaniami. Ale głównie będzie to ułatwienie dojazdu do gruntów rolnych dla rolników z okolicznych miejscowości - **mówi wójt Turobina, Andrzej Kozina.**

Do tej pory w Tokarach była jedynie droga gruntowa. Wiadomo, jak wygląda korzystanie z takiego dojazdu po deszczu. A jesień w zasadzie już się rozpoczyna i problemy na wyciągnięcie ręki.

- Zdążymy na pewno. Osobiście tam byłem, żeby dokładnie sprawdzić. Lada dzień ta droga będzie gotowa, bo prace już są na ukończeniu - zapewnia wójt.

Tomasz Zalewa

Regionalista z Frampola bije na alarm

FRAMPOL: Jeden z najbardziej znanych regionalistów w powiecie biłgorajskim - Andrzej Burlewicz z Frampola, apeluje o ratowanie zabytków w swojej gminie. Lista jest długa, a stan wielu z nich - coraz gorszy.

Fot.archiwum

Plebania we Frampolu powstała w drugiej połowie XIX wieku

- Celem mojej działalności jest wyszukiwanie jak największej ilości informacji o przeszłości Frampola. Zbieram to wszystko, co uda mi się wyszukać w Internecie, wyławiam też informacje z różnych książek i układam w jakąś całość, która da obraz rozwoju Frampola, jak i instytucji, jakie powstawały we Frampolu od zarania jego dziejów - **przedstawia się Burlewicz.**

Co z zabytkami?

Duży wpływ na rozwój Frampola miał kościół katolicki i księża, którzy w parafii pracowali.

- W tej chwili największym zmartwieniem ludzi, którym leży na sercu pamięć o tym, co było, a może ulec zniszczeniu, jest stara, piękna jeszcze, mimo swego słusznego wieku, drewniana plebania. Najpiękniejszy obiekt, jaki mamy we Frampolu i który powinien służyć społeczeństwu Frampola. Szkopuł w tym, że nie ma chętnych do zajęcia się tym problemem. Mamy we Frampolu instytucji, które powinny tym się zająć, co niemiara. Towarzystwo Przyjaciół Frampola, czy istnieje? Jak istnieje, to chyba tylko po to, aby był prezes i nic poza tym. Gdzie jest Samorząd Mieszkańców Frampola, Urząd Miasta, Rada Parafialna i kapłani, którzy pracowali w parafii i nadal pracują. Gdzie jest konserwator zabytków, a on pierwszy powinien włączyć się w ratowanie tak niewielu zabytków, jakie jeszcze pozostały we Frampolu. Całe szczęście plebania przetrwała bombardowanie 13 września 1939 roku, zniszczona została „organistówka" i „wikarówka". I teraz, czego nie udało się zrobić hitlerowcom, ma się stać teraz, przy biernej naszej postawie? - **pyta regionalista.**

Fot.archiwum

Plebania tuż obok frampolskiego kościoła jest w coraz gorszym stanie

- Nie piszę tego po to, aby kogoś uszczypnąć, aby zrobić komuś przykrość, ale piszę po to, aby pobudzić do działania ludzi, którym zależy na tym, aby o Frampolu mówiło się nie tylkow kontekście próby jego zniszczenia w dniu 13 września 1939. Ratujmy i chrońmy przed zniszczeniem to, co jeszcze ciekawego pozostało - apeluje Andrzej Burlewicz.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Obsza szykuje dwa przetargi: na oświetlenie i drogi

Blisko 250 nowych lamp ledowych pojawi się w gminie Obsza. Przetarg zostanie ogłoszony w najbliższych dniach. Firmy budujące drogi także mogą zacierać ręce, bo w Obszy jest do utwardzenia dziesięć odcinków lokalnych dróg. Wymiana lamp została podzielona na kilka etapów. Część oświetlenia w Obszy już działa, ale są miejsca, gdzie dalej jest ciemno. - Nowe lampy pojawią się w kilku miejscowościach. To m.in. Zamch, Wola Obszańska, Obsza i Babice Przetarg ogłaszamy dosłownie za kilka dni, bo chcemy jak najszybciej przystąpić do pracy - **mówi wójt Obszy, Andrzej Placek.**

Fot.archiwum

Andrzej Placek
Wójt gminy Obsza
Drogi są, da się nimi przejechać, bo utwardziliśmy je tłuczniem, ale chcemy zapewnić mieszkańcom po prostu normalne warunki

Obsza będzie też modernizować lokalne drogi. Pieniądze gmina dostała z Polskiego Ładu:

- Drogi są, da się nimi przejechać, bo utwardziliśmy je tłuczniem, ale chcemy zapewnić mieszkańcom po prostu normalne warunki. Trzeba to przykryć asfaltem i za to się zabieramy. Chodzi o przynajmniej dziesięć odcinków na terenie całej gminy Obsza. To przeważnie zabudowa kolonijna. Chodzi o Zamch, Obsze i Babice. Przetarg powinien być ogłoszony w ciągu tygodnia - **zapowiada wójt Obszy.**

Póki co trwa odbiór techniczny, po modernizacji budynków użyteczności publicznej. Chodzi o trzy szkoły i budynek Urzędu Gminy Obsza.

Tomasz Zalewa

Tarnogród najbardziej przyjazny seniorom w powiecie

Tarnogród otrzymał wyróżnienie w Konkursie „Gmina przyjazna Seniorom" ogłoszonym przez Dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie.

Fot.Tarnogrodzki Ośrodek Kultury

Podczas uroczystego podsumowania konkursu „Gmina przyjazna Seniorom" wyróżnienie dla Gminy Tarnogród z rąk Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego odebrali burmistrz Paweł Dec i dyrektorka Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury Renata Ćwik

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Muzeum Wsi Lubelskiej podczas Wojewódzkiego Dnia Rodzin organizowanego przez Marszałka Województwa Lubelskiego i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie. Było to święto rodzin, zarówno tych zastępczych, jak i wielopokoleniowych. Podczas imprezy nagrodzono zasłużonych w swoich małych społecznościach seniorów i osoby, które zawodowo zajmują się opieką nad dziećmi z rozbitych rodzin.

Gmina Tarnogród wraz z partnerami: Tarnogrodzkim Ośrodkiem Kultury, Szkolnym Klubem Wolontariatu, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Klubem Kobiet Aktywnych Tarnogród, Tarnogrodzkim Towarzystwem Regionalnym oraz z placówkami oświatowymi z terenu miasta i gminy zrealizowała mnóstwo projektów mających na celu urozmaicenie życia seniorom (warsztaty rękodzieła artystycznego, spotkania integracyjne, edukacyjne, seanse filmowe, wycieczki, wieczorki integracyjne, spotkania w przedszkolach i szkołach itp.), promocję zdrowego stylu życia (spotkania w ramach Tarnogrodzkiej Szkoły Cukrzycy, zajęcia aerobiku dla seniorów, zajęcia profilaktyczno – lecznicze „Zdrowy kręgosłup", spotkanie z dietetykiem itp.), a także zapewnienie im maksymalnego bezpieczeństwa (przystosowanie remontowanych budynków, spotkania z policjantem itd.). W Tarnogrodzie od kilkudziesięciu lat prężnie działa Klub Seniora, ale wszystkie spotkania edukacyjne i atrakcje są dostępne nie tylko dla członków klubu – każdy może z nich skorzystać.

- Jest nam niezmiernie miło, że inicjatywy podejmowane przez szereg instytucji i organizacji zostały docenione przez jury konkursu, bo naprawdę mamy się czym pochwalić – **informuje Tarnogrodzki Ośrodek Kultury.**

Tomasz Zalewa

Rajd Osuchowski coraz bliżej. Zapisy trwają

Fot.archiwum

Główna idea rajdu to upamiętnienie żołnierzy AK i BCh, którzy w czasie II wojny światowej walczyli w lasach Puszczy Solskiej

Łukowa: Przed nami III Rajd Osuchowski. Odbędzie się 24-25 września. Dwudniowa trasa prowadzi od Józefowa do Łukowej. Zapisy już trwają.

Zanim jeszcze rozpocznie się rajd, to dzień wcześniej (23 września) będą miały miejsce obchody rocznicy nadania szkole w Chmielku imienia por. Edwarda Błaszczaka ps. „Grom". Uroczystości rozpoczynają się o godzinie 10 zbiórką przed budynkiem szkoły. Później wspólna modlitwa w miejscowym kościele, a od godziny 11:30, świętowanie w budynku szkoły.

Jak będzie wyglądał tegoroczny Rajd Osuchowski?

24 września o godzinie 9:30, spotkanie na placu przed Domem Kombatanta w Osuchach. Stamtąd o godzinie 10, uczestnicy rajdu wyruszą do Józefowa i dalej do lasu.

Pierwszy dzień rajdu przebiegać będzie szlakiem Oddziału Groma.

- Wyruszymy z Józefowa i poprzez placówki „Jedynkę", „Dwójkę" i „Trójkę" dojdziemy do gajówki Fryszarka, a następnie do obozu oddziału Gromu na Zamarzniętych Wodach. Z obozu wracamy przez las do Osuch. Cała trasa ma około 18 km. Dla tych, którzy uznają tę wędrówkę za zbyt długą, istnieje możliwość przebycia ostatniego odcinka samochodem - **informują organizatorzy.**

Po zakończeniu marszu, spotkanie na wspólnym posiłku w Agroturystyce „Pensjonat nad Tanwią".

Drugiego dnia trasa prowadzi z Osuch do Łukowej, w miejsce upamiętniające atak na posterunek policji ukraińskiej, potem powrót do Osuch. Ta trasa ma jedynie 7 km długości.

- Z wytrwałymi pasjonatami możemy jeszcze z Osuch przejść nad Sopot, na Krzywą Górkę w miejsce przebicia oddziałów Wira i Corda - **dodają organizatorzy.**

A organizatorami rajdu są: Zarząd Stowarzyszenia Rodzin Żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego „Osuchy 1944" wspólnie z Grupą Rekonstrukcji Historycznej im. por. Konrada Bartoszewskiego ps. „Wir".

Chętni do udziału w III Rajdzie Osuchowskim, mogą się zgłaszać pod nr telefonu 535 725 320 lub e-mailowo: anastanczyk1@gmail.co

Tomasz Zalewa

BIL

OGŁOSZENIE BURMISTRZA TARNOGRODU

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Tarnogród oraz prognozy i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do w/w zmian studium

Na podstawie art. 11 pkt. 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. 2022, poz. 503) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Tarnogród.**

Wyłożenie do publicznego wglądu projektu zmiany *„Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Tarnogród"*, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko odbędzie się w dniach od 21 września 2022 r. do 14 października 2022 r., w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie ul. Kościuszki 5 23 – 420 Tarnogród pokój Nr 10 oraz na stronie internetowej: www.tarnogrod.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami, odbędzie się w dniu 7 października 2022 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie ul. Kościuszki 5, 23 – 420 Tarnogród pokój Nr 10 lub za pośrednictwem połączeń internetowych /online/ **od godz. 10.00 do godz. 12.00.**

Zgodnie z art. 11 ust. 11 ww ustawy każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany studium może wnieść uwagi odnośnie ww dokumentacji w formie pisemnej do Burmistrza Tarnogrodu ul. Kościuszki 5 23 – 420 Tarnogród z dopiskiem „zmiana studium", w nieprzekraczalnym terminie od dnia 21 września 2022 r. do dnia 4 listopada 2022 r.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Na podstawie art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (jednolity tekst Dz. U. 2022 r., poz. 1029) zawiadamiam o możliwości zapoznania się z wyłożonym do publicznego wglądu **zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Tarnogród.**

Z przedmiotową dokumentacją można zapoznać się w dniach od 21 września 2022 r. do 14 października 2022 r., w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie ul. Kościuszki 5 23 – 420 Tarnogród pokój Nr 13 oraz na stronie internetowej: www.tarnogrod.pl

Uwagi i wnioski można składać w terminie od dnia od 21 września 2022 r. do dnia 4 listopada 2022 r. w formie pisemnej oraz ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres um@tarnogrod.pl

Uwagi i wnioski złożone po 4 listopada 2022 r. zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Informuję, że:
1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Burmistrz Tarnogrodu ul. Kościuszki 5 23 – 420 Tarnogród i są one podawane w celu składania uwag do projektu uchwały w sprawie „Zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń".
3. Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A" (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany wieczyście) do siedziby Urzędu Miejski w Tarnogrodzie ul. Kościuszki 5 23 – 420 Tarnogród.
5. Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 11 w związku z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 ze zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587), tzn. **dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi**.
9. Składający uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych – e-mail: a.kurzydlo@tarnogrod.pl

Burmistrz Tarnogrodu

eprasa.pl a4a197c5a6

Gmina Aleksandrów | Gmina Józefów | Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Święty Józef stanie koło banku

Jak przebrniemy sprawy proceduralne, to święty Józef stanie w Józefowie – mówi Roman Dziura – burmistrz Józefowa. A chodzi o pomnik patrona miasta, który ma stanąć na Rynku.

Zapomniał pan już o świętym Józefie?
W jakim znaczeniu?

Miał być przecież pomnik patrona miejscowości gdzieś w centrum Józefowa. I co?
Nie, nie. I nic się nie zmieniło. Pomysł jest cały czas w pełnej gotowości, tylko my w tej chwili czekamy na nabory, które zostaną ogłoszone przez Lokalną Grupę Działania w Zamościu. I praktycznie tylko to nas blokuje, bo chcemy część środków unijnych na to pozyskać.

Gdzie ten pomnik stanie?
Lokalizację już mamy. Święty Józef pojawi się na Rynku w Józefowie. Dokładnie w tym miejscu, od strony banku, bądź od ulicy Bartoszewskiego.

Duży będzie ten święty Józef?
Sama figura naszego patrona, czyli ten postument, będzie miał ponad dwa metry wysokości. Ta kolumna, na której będzie stał, ma mieć około sześciu metrów wysokości.

Fot.archiwum

Wstępny projekt pomnika w Józefowie

Roman Dziura
burmistrz Józefowa
Wszystko zależy od środków unijnych. Na pewno wystąpimy o nie lada moment

Podobno gdzieś pan podejrzał ten pomysł i przywiózł do Józefowa.
Bo tak właśnie było. Podejrzałem to w Kijowie. Byłem na konferencji podsumowującej naszą pomoc o usługach społecznych dla Ukrainy i zobaczyłem tam pomnik ich patrona, czyli Michała Archanioła. Ta kolumna stoi w centrum Kijowa, ale to już jest naprawdę potęga. Ma chyba ze 20 metrów wysokości sama kolumna i bardzo mi się to spodobało, że tak fajnie tego swojego patrona doceniają i eksponują. Tylko oni go jeszcze w złocie zrobili, ale to już sobie darujemy.

To kiedy święty Józef stanie koło banku?
Wszystko zależy od środków unijnych. Na pewno wystąpimy o nie lada moment. Natomiast czy w tym roku się uda postawić pomnik? Nie wiem. Wiem, że samo wykonanie to jest prosta sprawa. Myślę, że z robotami do końca roku dalibyśmy sobie radę. Teraz wszystko zależy już tylko od przyznania środków unijnych i podpisania umowy. Jak przebrniemy sprawy proceduralne, to święty Józef stanie w Józefowie.

Tomasz Zalewa

Aleksandrów dostał „dychę" na książki. I co za to kupi?

Fortuna to nie jest, ale i tak bardzo się przyda. Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie otrzymała dofinansowanie w wysokości 10 tysięcy złotych.

Pieniądze będą przeznaczone na zakup nowości wydawniczych. Działanie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Księgozbiór biblioteki w Aleksandrowie to w tej chwili prawie 13 tysięcy książek. To także blisko siedmiuset czytelników w bazie.

- Bardzo się cieszymy z tego wsparcia, bo dzięki temu możemy reagować na sugestie naszych czytelników i zamówić te książki, które są aktualnie popularne i cieszą się zainteresowaniem, a u nas na razie ich nie ma. Dziesięć tysięcy złotych? Można policzyć, na co nam to wystarczy. Przeciętnie książka kosztuje w tej chwili 40 złotych. Te dla dzieci są nieco tańsze. Zamówiliśmy już trochę nowych pozycji. Od lat prowadzimy taką akcję „Pozycja warta polecenia". To mieszkańcy podpowiadają nam, co chcieliby przeczytać, po prostu podsyłają ich zdaniem interesujące tytuły. I tym się sugerujemy. A co się czyta w Aleksandrowie? Nowości, proza polska, kryminały, powieść obyczajowa i romans. Większość czytelników to jednak młodzi, dlatego sporo jest literatury dla dzieci i młodzieży - **mówi Justyna Bździuch, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Aleksandrowie.**

Pierwsza paczka z książkami do Aleksandrowa już dotarła. Kolejne muszą dotrzeć do końca listopada, bo to końcowy termin realizacji programu.

Tomasz Zalewa

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Szybciej z Tereszpola w świat

Trwa remont drogi Tereszpol-Zwierzyniec. - To droga łącząca Tereszpol, a więc i szlak Green Velo, ze Zwierzyńcem. To drzwi powiatu biłgorajskiego na Roztocze - mówi starosta biłgorajski Andrzej Szarlip. Droga ma być gotowa jeszcze w tym roku.

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Budowa drogi Tereszpol-Zwierzyniec powoli się kończy

Zakres prac obejmuje wykonanie robót rozbiórkowych, przebudowę i wzmocnienie istniejącej podbudowy jezdni, wykonanie poszerzeń jezdni, remont i oczyszczenie istniejącego przepustu, wykona zatok przy przystankach, utwardzenie zjazdów, oczyszczenie rowów przydrożnych oraz umocnienie poboczy kruszywem. Powstają także – poprawiające bezpieczeństwo i komfort pieszych - chodniki wraz z oświetleniem przejść dla pieszych – informuje starosta.

Dopięciem prac inwestycyjnych ma być wykonanie elementów stałej organizacji ruchu, w tym oznakowanie pionowe i poziome. Inwestycja ma być oddana do użytku w bieżącym roku.

Remont drogi Tereszpol – Zwierzyniec jest współfinansowany przez Państwowy Fundusz Celowy Rządowego Funduszu Dróg oraz budżetów powiatu biłgorajskiego i gminy Tereszpol.

Dofinansowanie ze środków rządowych wynosi niespełna 2,5 mln zł, a cała wartość inwestycji, to ponad 4,1 mln zł.

Tomasz Zalewa

Andrzej Szarlip
starosta biłgorajski
To drzwi powiatu biłgorajskiego na Roztocze

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Powstają także – poprawiające bezpieczeństwo i komfort pieszych chodniki

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Dopięciem prac inwestycyjnych ma być wykonanie elementów stałej organizacji ruchu, w tym oznakowanie pionowe i poziome

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Księżpol z nowym boiskiem. Gminy mogą zazdrościć

Fot.GOK Księżpol

Nowe boisko w Majdanie Starym będzie gotowe jeszcze we wrześniu

Świetlica w Budzyniu jest już praktycznie gotowa

Budowa świetlicy w Borkach ma zakończyć się w przyszłym roku

Trwa budowa nowego boiska ze sztuczną nawierzchnią w Majdanie Starym (gm. Księżpol).

Zadanie polega na przebudowie istniejącego boiska trawiastego, które obecnie funkcjonuje jako boisko przyszkolne przy Szkole Podstawowej im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym. Boisko jest w trakcie przebudowy, powstała już sztuczna nawierzchnia i oświetlenie.

Boisko, które jest w trakcie przebudowy, powstało w 2015 roku i posiadało już murawę, ogrodzenie, bramki i piłkochwyty. Było wykorzystywane podczas zajęć wychowania fizycznego na potrzeby uczniów szkoły oraz podczas innych wydarzeń sportowych.

- To będzie pierwsze takie boisko w powiecie biłgorajskim. Ze sztuczną nawierzchnią i o takich wymiarach. Będzie miało 96 metrów długości i 60 metrów szerokości - **tłumaczy wójt Księżpola, Jarosław Piskorski.**

Trwająca przebudowa obejmie remont nawierzchni boiska wraz z podbudową, wykonanie nawierzchni z trawy syntetycznej, ustawienie profesjonalnych bramek oraz oświetlenia. Będą ustawione także dwie wiaty dla zawodników rezerwowych i nowe miejsca siedzące dla kibiców. Prace mają zakończyć się z końcem września.

-To boisko, które jest w tej chwili budowane, będzie na pewno dla Tanwi Majdan Stary, ale nie tylko. Na terenie Gminy Księżpol mamy przecież cztery kluby piłkarskie! W powiecie biłgorajskim drugiej takiej gminy nie ma. Jest Tanew Majdan Stary, Tarpan Korchów, Relax Księżpol i Rakovia Rakówka. I te kluby oczywiście też będą mogły z nowego boiska korzystać. Oprócz tego mogą korzystać mieszkańcy, może korzystać młodzież szkolna. Po to się takie boiska buduje. Tym bardziej że takie boisko to jednak rzadkość - **mówi Jarosław Piskorski, wójt gm. Księżpol.**

Całkowita wartość zadania to 3 100 728 zł, z czego 1 550 000 zł to dofinansowanie z programu Sportowa Polska 2021.

Jarosław Piskorski
wójt Księżpola
To będzie pierwsze takie boisko w powiecie biłgorajskim. Ze sztuczną nawierzchnią i o takich wymiarach. Będzie miało 96 metrów długości i 60 metrów szerokości

Trwają także prace przy budowie świetlic w Budzyniu i w Borkach. W Budzyniu realizacja inwestycji jest już zakończona. Powstał funkcjonalny budynek, który będzie wykorzystywany na potrzeby mieszkańców. W trakcie budowy jest jeszcze ogrodzenie świetlicy. Z kolei budowa świetlicy wiejskiej w Borkach, to inwestycja, zakończenie której zaplanowane jest na przyszły rok.

Tomasz Zalewa

Jesteśmy już zmęczeni i zniechęceni, ponieważ żadnych środków zewnętrznych nie możemy dostać

Potok Górny: - Jesteśmy już zniechęceni, ponieważ, żadnych środków zewnętrznych nie możemy dostać. Nikt nie mówi i nie myśli tu o jakichś milionach, ale chodzi nawet o niewielkie sumy, za które można coś zrobić w gminie, za które można coś zrobić dla mieszkańców Potoku Górnego - mówi Czesława Śniosek, ze Stowarzyszenia Wspierania Tradycji i Kultury „Przedmieście" w Potoku Górnym.

fot. archiwum

Stowarzyszenie Wspierania Tradycji i Kultury „Przedmieście" w Potoku Górnym działa od 2006 roku

■ W niektórych gminach powiatu biłgorajskiego aż roi się od różnych stowarzyszeń, kół i aktywistów. Jest po kilka organizacji. A w Potoku Górnym co? Jedno z trudem znalazłem.

O, przepraszam, jakie jedno? Widocznie źle pan szukał. Mamy dwa. Jest jeszcze „Nasz Potok", które skupia się na drugiej części gminy. Do tego jeszcze popowstawały Koła Gospodyń Wiejskich. A i sama zapomniałam. Jest jeszcze stowarzyszenie w Szyszkowie i to nie jakieś młode, tylko z tradycjami. Czyli chyba nie jest tak najgorzej?

■ No to już radykalnie zmienia sytuację. Ale do rzeczy. Chce się ludziom działać w takich stowarzyszeniach i coś to daje, czy tylko pic na wodę, fotomontaż.

Chce się, chce się. Tylko jesteśmy zmęczeni i zniechęceni, ponieważ, żadnych środków zewnętrznych nie możemy dostać. Nikt nie mówi i nie myśli tu o jakichś milionach, ale chodzi nawet o niewielkie sumy, za które można coś zrobić w gminie, za które można coś zrobić dla mieszkańców Potoka Górnego. Nie ma takiej możliwości. Są jakieś pieniądze dla Kół Gospodyń Wiejskich, ale inne stowarzyszenia nie dostają nic.

Wiesława Śniosek
Pieniędzy najpilniej potrzebujemy na doposażenie świetlicy

■ Może źle te programy piszecie.

Jak źle? Piszemy tak samo, jak inni. Próbowaliśmy składać wnioski do kilku różnych programów, a w tej chwili nawet nie ma gdzie składać. Cisza i nic się nie dzieje.

■ Właściwie na co wam w tej chwili potrzebne pieniądze?

Najpilniej na doposażenie świetlicy. To właściwie jedyna, albo jedna z nielicznych rozrywek w gminie. A nie ma wyposażenie, żeby ludzie mogli tu przyjść, wyrwać się z domu i spędzić trochę wolnego czasu. Chcemy tych ludzi zaktywizować, choćby organizując imprezy środowiskowe.

■ Imprezy to podstawa – wiadomo. Za co je w tej chwili organizujecie, jak nie ma dotacji?

Pomaga nam wójt gminy jak tylko może, a resztę zbieramy z własnych środków. Są jakieś niewielkie pieniądze w ramach wspierania tych działań kulturalno-sportowych. I to wszystko. Tak wygląda finansowanie aktywizacji mieszkańców w naszej gminie.

■ Stowarzyszenie „Przedmieście" ilu ma członków?

Jest nas dokładnie 26 osób. To są mieszkańcy gminy Potok Górny, to są ludzie, którzy chcieliby coś dla tej gminy zrobić, a nie tylko bezczynnie siedzieć. Działamy od 2009 roku. Myślę, że gmina jest zadowolona ze współpracy z nami, bo jak tylko się da, w niektórych sprawach możemy odciążyć ten lokalny samorząd. Szkoda tylko, że ci z góry za bardzo tego nie doceniają. Ale nie będziemy czekać, aż nam gotowe z nieba spadnie. Na ile się da, to będziemy dalej próbować coś robić.

Tomasz Zalewa

Wójt Gminy Księżpol informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronieinternetowej www.bip.ksiezpol.pl zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Księżpol przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat.

eprasa.pl a4a197c5a6

Pierwszy punkt Błękitnych. Grom poszedł za ciosem

Jest pierwszy punkt Błękitnych Obsza w czwartej lidze piłkarskiej. Beniaminek zremisował z Granitem Bychawa 0:0. Drugi zespół z powiatu biłgorajskiego wraca z Piotrowic z trzema punktami! - Chcemy się umocnić w środku, czy w czołówce tabeli IV ligi piłkarskiej, żeby myśleć realnie o piątym miejscu na koniec rundy zasadniczej - mówi prezes Gromu Różaniec, Robert Kupczak.

Fot.Grom Różaniec

Cenne trzy punkty zdobyli w Piotrowicach piłkarze Gromu Różaniec

Grom Różaniec grał w tej kolejce w Piotrowicach. Uskrzydleni zwycięstwem z Błękitnymi Obsza przed tygodniem, podopieczni Marka Grelaka znów sięgnęli po trzy punkty:

- Wygrana jest, ale znów są te same grzechy. Prowadzimy 3:0 i dajemy sobie strzelić dwie bramki.Nawet nie zawaliła defensywa. Dwie długie piłki, zamieszanie w polu karnym i przypadkowe bramki. A mieliśmy absolutnie wszystko pod kontrolą i znowu sami zrobiliśmy sobie niepotrzebne problemy. Ale mamy trzy punkty i to jest najważniejsze. Patrzymy w przyszłość optymistycznie, bo dobrze gramy i w Piotrowicach bezdyskusyjnie wygrał zespół lepszy. Warunki były bardzo ciężkie, bo lało i było nasiąknięte boisko, w dodatku tam jest bardzo małe boisko, bo ma 60 metrów szerokości. Płyta jest dobra i równiutka, ale i tak się ciężko grało. Mieliśmy jeszcze kontrę na podwyższenie tego wyniku, ale najważniejsze, że wracamy z kompletem punktów. Jest drugie zwycięstwo z rzędu, teraz mamy mecz z Granitem Bychawa u siebie i chcemy to wygrać. Chcemy się umocnić w środku, czy w czołówce tabeli IV ligi piłkarskiej, żeby myśleć realnie o piątym miejscu na koniec rundy zasadniczej - **mówi prezes Gromu Różaniec, Robert Kupczak.**

POM ISKRA PIOTROWICE - GROM RÓŻANIEC 2:3 (0:1)

Bramki dla Gromu: Jakub Paćkowski, Volodymyr Halych, Dawid Pigan.

Błękitni Obsza w końcu zdobyli pierwszy punkt w tym sezonie. Beniaminek bezbramkowo zremisował z Granitem Bychawa, choć niedosyt zostaje.- Wielkiej euforii w Obszy nie ma, po tym punkcie. To nie jest tak, że my skakaliśmy z radości bo jest pierwszy remis. Ja bym wolał dwa mecze przegrać i jeden mecz wygrać, niż zbierać te remisy. W tych ostatnich meczach, progres w naszej drużynie jest. Ostatnio pierwsze strzelone bramki po awansie, teraz pierwszy zdobyty punkt. Plus jest taki, że w meczu z Granitem, w końcu ustrzegliśmy się poważniejszych błędów indywidualnych. Mieliśmy też sytuacje na strzelenie bramek, ale jest problem z tym ostatnim podaniem. Ładnie gramy, dobrze bronimy, w środku też ładnie piłką operujemy. Tylko problem jest tylko na skrzydłach i troszkę na przodzie. Zobaczymy jak na następny mecz wyjdziemy. Może bardziej odważnie? Tylko mecz meczowi nie jest równy. W meczu z Bychawą brakowało nam dwóch zawodników, których gra na pewno by coś wniosła. Nie wiem jak kolejne mecze będą wyglądać, bo niewykluczone, że będziemy też mieć i drobne braki kadrowe w kolejnym meczu. A mecz z Kryształem Werbkowice, to będzie dla nas spotkanie o sześć punktów - **tłumaczy szkoleniowiec Błękitnych, Piotr Paluch.**

BŁĘKITNI OBSZA - GRANIT BYCHAWA 0:0

Tomasz Zalewa

Emocje w Tarnogrodzie, wygrana we Frampolu. A Łada jak walec

Ciekawie było w Tarnogrodzie, gdzie Olimpiakos podejmował Victorię Łukowa. Derby powiatu biłgorajskiego i mecz z podtekstami, po tym co wydarzyło się kilka miesięcy temu: - Łukowa gra dobrze, ale idą za tym ogromne pieniądze. Jeśli bramkarz za każdy mecz otrzymuje 800 złotych, to o czymś to świadczy. Zresztą ma przeszłość ekstraklasową (Krzysztof Żukowski to były bramkarz m.in. Górnika Łęczna, Śląska Wrocław, Arki Gdynia i Motoru Lublin - przyp. red.). Jeśli angażuje się takiego zawodnika, to znaczy, że sytuacja w klubie na to pozwala. A z tym wiążą się oczekiwania i jakieś wyniki. Trochę dzięki nam ta Łukowa gra dzisiaj w okręgówce. Przez mój osobiście błąd. Po prostu nie dopatrzyłem się tego, że nasz zawodnik Paweł Kolbuch powinien pauzować i otrzymali walkower. Dzięki temu nadal grają w zamojskiej klasie okręgowej - **mówił nam przed spotkaniem wiceprezes Olimpiakosu Marcin Żmijan.**

Fot.Adam Szymanik - Fotografia z pasją

Olimpiakos Tarnogród po zaciętym meczu zremisował z Victorią Łukowa

I jak na derby przystało - były wielkie emocje. Victoria Łukowa dwukrotnie wychodziła na prowadzenie, ale Olmpiakos wyrównał w doliczonym czasie gry i mecz w Tarnogrodzie zakończył się wynikiem 2:2.

- Z jednej strony jest radość, bo to jednak punkt zdobyty na wyjeździe, a z drugiej strony niedosyt, bo przecież dwa razy prowadziliśmy w tym spotkaniu. Obiektywnie, to mecz był jednak na remis, bardzo wyrównany. W sytuacjach bramkowych było po równo, aczkolwiek chyba troszeczkę bardziej my zasłużyliśmy ma te trzy punkty. Cały zespół zagrał ambitnie, ale na pewno wyróżnił się nasz kapitan Wojtek Leśniak, bramkarz Krzysztof Żukowski, oraz Szymon Mielniczek - **ocenia prezes Victorii Janusz Kozyra.**

Łada 1945 Biłgoraj na razie nie do zatrzymania. Zgodnie z planem, w wyjazdowym meczu podopieczni Jarosława Czarnieckiego pokonali Graf Chodywańce 2:0. Łada prowadzi w tabeli z kompletem sześciu zwycięstwa. Kibice ostrzyli sobie zęby na mecz Tanwi Majdan Stary z Pogonią 96 Łaszczówka. Wicelider okazał się jednak za silny i wygrał z Tanwią 2:1. Wielka radość za to we Frampolu. Zespół Bartłomieja Kowalika, wygrał pierwszy mecz w tym sezonie, pokonując Olimpię Miączyn 3:1. W następnej kolejce Włókniarz wyjeżdża na mecz do Łukowej.

Tomasz Zalewa

IV LIGA

Wyniki 5. kolejki:

POM Iskra Piotrowice - Grom Różaniec 2:3Błękitni Obsza - Granit Bychawa 0:0Gryf Gmina Zamość - Start Krasnystaw 1:1Stal Kraśnik - Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:3Sparta Rejowiec Fabryczny - Kryształ Werbkowice 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	5	12	17-5
2.	Start Krasnystaw	5	11	14-5
3.	Sparta Rejowiec	5	10	11-6
4.	Tomasovia	5	10	10-5
5.	Gryf Gm. Zamość	5	8	4-2
6.	Grom Różaniec	5	8	10-11
7.	Granit Bychawa	5	7	4-6
8.	Iskra Piotrowice	5	3	5-10
9.	Błękitni Obsza	5	1	2-13
10	Kryształ Werbkowice	5	0	2-16

Zapowiedź 6. kolejki:

Grom Różaniec - Granit Bychawa
Kryształ Werbkowice - Błękitni Obsza
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Sparta Rejowiec Fabryczny
Start Krasnystaw - Stal Kraśnik
POM Iskra Piotrowice - Gryf Gmina Zamość

Tomasz Zalewa

KLASA A

Wyniki 4. kolejki:

Metalowiec Goraj - Ostoja Skierbieszów 2:0Roztocze Szczebrzeszyn - Sparta Łabunie 4:5Orion Dereźnia - Huragan Hrubieszów 2:2
Olender Sól - Tarpan Korchów 0:1
Potok Sitno - Piast Babice 5:1
Relax Księżpol - Andoria Mircze 3:3Delta Nielisz - Sokół Zwierzyniec 1:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Potok Sitno	4	12	19-3
2.	Metalowiec Goraj	4	12	13-3
3.	Huragan H.	4	8	11-7
4.	Relax Księżpol	4	7	15-8
5.	Sparta Łabuniec	4	7	13-11
6.	Roztocze Sz.	4	6	13-11
7.	Olender Sól	4	6	4-4
8.	Andoria Mircze	4	4	10-10
9.	Tarpan Korchów	4	4	6-10
10	Piast Babice	4	4	4-9
11	Ostoja Skierbieszów	4	3	4-8
12	Orion Dereźnia	4	3	4-9
13	Sokół Zwierzyniec	4	3	4-11
14	Delta Nielisz	4	0	4-20

Zapowiedź 5. kolejki:

Sokół Zwierzyniec - Metalowiec Goraj
Andoria Mircze - Delta Nielisz
Piast Babice - Relax Księżpol
Tarpan Korchów - Potok Sitno
Huragan Hrubieszów - Olender Sól
Sparta Łabunie - Orion Dereźnia
Ostoja Skierbieszów - Roztocze Szczebrzeszyn

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 6. kolejki:

Graf Chodywańce - Łada 1945 Biłgoraj 0:2Hetman Zamość - Granica Lubycza Królewska 7:0Olimpiakos Tarnogród - Victoria Łukowa 2:2Włókniarz Frampol - Olimpia Miączyn 3:1Tanew Majdan Stary - Pogoń 96 Łaszczówka 1:2Unia Hrubieszów - Korona Łaszczów 2:1Orkan Bełżec - Huczwa Tyszowce 4:4
Omega Stary Zamość - Igros Krasnobród (*odwołany z powodu złego stanu boiska)*

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Łada 1945 Biłgoraj	6	18	21-3
2.	Pogoń 96 Łaszczówka	6	15	14-6
3.	Unia Hrubieszów	6	13	17-7
4.	Hetman Zamość	6	12	21-9
5.	Huczwa Tyszowce	6	10	20-16
6.	Victoria Łukowa	6	10	9-6
7.	Igros Krasnobród	5	7	9-5
8.	Olimpiakos Tarnogród	6	7	11-10
9.	Korona Łaszczów	6	6	11-11
10	Tanew Majdan Stary	5	6	12-16
11	Omega Stary Zamość	5	5	6-7
12	Włókniarz Frampol	6	4	7-20
13	Orkan Bełżec	5	4	7-15
14	Graf Chodywańce	6	4	8-19
15	Olimpia Miączyn	5	4	5-13
16	Granica Lubycza K.	5	3	2-17

Zapowiedź 7. kolejki:

Łada 1945 Biłgoraj - Omega Stary Zamość
Huczwa Tyszowce - Graf Chodywańce
Korona Łaszczów - Orkan Bełżec
Pogoń 96 Łaszczówka - Unia Hrubieszów
Olimpia Miączyn - Tanew Majdan Stary
Victoria Łukowa - Włókniarz Frampol
Granica Lubycza Królewska - Olimpiakos Tarnogród
Igros Krasnobród - Hetman Zamość

KLASA B

Wyniki 3. kolejki:

Huragan Chmielek - Orzeł Tereszpol 1:0BKS Bodaczów - Cosmos Józefów 8:0Rakovia Rakówka - KS Wola Różaniecka/Luchów 1:5 Aleksandria Aleksandrów - Alwa Brody Małe 0:1Wrzos Szyszków - pauzuje

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	BKS Bodaczów	3	9	17-0
2.	Huragan Chmielek	3	7	9-4
3.	Alwa Brody Małe	2	6	11-1
4.	Aleksandria	3	6	9-4
5.	KS Wola Różaniecka	2	3	5-5
6.	Orzeł Tereszpol	3	3	4-4
7.	Cosmos Józefów	3	1	3-13
8.	Wrzos Szyszków	2	0	1-10
9.	Rakovia Rakówka	3	0	3-21

Zapowiedź 4. kolejki:

Orzeł Tereszpol - Alwa Brody Małe
KS Wola Różaniecka/Luchów - Aleksandria Aleksandrów
Wrzos Szyszków - Rakovia Rakówka
Huragan Chmielek - BKS Bodaczów
Cosmos Józefów - pauzuje

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Ja jestem takim żebrakiem, który chodzi z czapką, gdzie się da i zbiera na klub

- A lokalni urzędnicy? Oni nie mają kompletnie żadnego rozeznania, jeśli chodzi o sport - mówi Henryk Wybranowski, dokładnie od 40 lat trener LKS Znicz Biłgoraj.

Boi się pan biłgorajskich urzędników?
A czy mam jakiś powód? Ja jestem tylko skromnym trenerem, który całe swoje życie oddał dla sportu i związał je z Biłgorajem. Ja się nikogo nie boję i każdemu mogę prosto w oczy spojrzeć. Przez czterdzieści lat uczciwie pracuję z zawodnikami i z młodzieżą. Widać jednak bez większego efektu i sukcesów, bo lokalni urzędnicy nie chcą tego widzieć i dostrzec. Ale nie robię tego dla ich pochwał i dla poklepywania po plecach.

Tylko że oni dają kasę klubom sportowym. Czy to miasto Biłgoraj, czy to powiat biłgorajski, to sypią milionami.
(cisza). Dzisiaj właśnie miałem ponad 30 osób na treningu. Kupiłem im owoce i jakieś słodycze ze swojej skromnej pensji. Zasługują na to. Chcę tym miłym młodym ludziom, stworzyć przynajmniej fajną atmosferę na naszych zajęciach. Nie ma sensu oglądać się na pomoc z zewnątrz. Nie nadchodzi.

Niedawno jako jedyny powiedział pan głośno o finansowaniu biłgorajskich klubów. Innym trenerom albo zabrakło odwagi, albo mają takie super warunki.
Ja jestem po tych latach pracy w biłgorajskim sporcie takim żebrakiem, który chodzi z czapką, gdzie się da i zbiera na ten klub. Mamy sponsora, który nam coś dorzuca i jakbyśmy swoich pieniędzy nie dołożyli, to młodzi zawodnicy Znicza Biłgoraja nie mieliby za co pojechać na zawody. I to nawet gdzieś blisko.

Zaraz. A Urząd Miasta Biłgoraj? Nowy Jork czy Paryż to nie jest, ale przecież mają pulę dotacji na sport.
(cisza). Burmistrz nam daje 1/5 tego, co kiedyś, a Starostwo Powiatowe w Biłgoraju nie daje nam nic. Tylko tak mogę powiedzieć, bo chcę być szczery i nikt nie może mi zarzucić, że jest inaczej.

Urzędnicy sprawiedliwie dzielą kasę? Według zasług i sukcesów, czy może według znajomości albo politycznie?
Nie wiem, dlaczego tak to wygląda. Ale nie chcę. Naprawdę nie chcę zaglądać innym klubom sportowym do portfela, bo wiem, że w biłgorajskim sporcie nikt nie ma lekko z tymi ludźmi z samorządu. Ja zawsze jestem z boku, nigdy nie chcę się wpychać. Przez lata byłem deptany, ale sobie poradziłem. Interesuje mnie tylko sport i praca z tymi wychowankami, którzy cały czas przychodzą na treningi. A urzędnicy? Oni nie mają żadnego rozeznania, jeśli chodzi o sport. Od pana burmistrza Biłgoraja dostajemy rocznie 90-95 tysięcy złotych. Dzielimy to w Zniczu Biłgoraja po połowie. Połowa idzie na podnoszenie ciężarów, połowa na lekkoatletykę. W skali rocznej wychodzi ponad 3 tysiące złotych dla sekcji. Tak to wygląda. Gdyby nie Mirek Laskowski, który jest lokalnym przedsiębiorcą z Biłgoraja i cały czas nas wspiera, to ten klub, który wychował Olimpijczyków i wielu mistrzów świata i Polski, przestałby już istnieć.

Ze starostwa czy z miasta nie wezwali pana jeszcze na dywanik?
Nie mają po co. Ja tylko mówię o takim postępowaniu, bo mnie to boli. Ja pracuję 40 lat jako trener w Biłgoraju i nie wyciągam ręki po pochwały i medale dla siebie. Marzę, że doczekam odpowiednich warunków dla swoich młodych zawodników. Starosta biłgorajski tak mocno jest mi za to wdzięczny, że odesłał statuetkę i sportowe upominki, które chcieliśmy mu przekazać. To było 50-lecia klubu Znicz Biłgoraj i chcieliśmy mu przekazać skromne upominki i klubową koszulkę.

Może na starostę była za duża?
Proszę nawet nie żartować. Skromna pamiątka, chcieliśmy przekazać od klubu, żeby o nas pamiętał. Ale jak się później dowiedziałem, on uznał, że to ... polityczna sprawa. Bo my na ten jubileusz klubu zaprosiliśmy starostę, ale też m.in. pana Romanowskiego z Solidarnej Polski. Zresztą wielu innych ludzi też. Ale pan starosta Szarlip się obruszył, bo to widać jakaś jego konkurencja polityczna, a że tamten jest z ministerstwa i znacznie bardziej znany, to na tego nikt nie zwróciłby uwagi. Tu się wszystko przekłada wyłącznie na politykę i własne lokalne interesy. Przykro mi z powodu zachowania tego człowieka. Dla mnie i dla klubu z taką tradycją to po prostu obraźliwe. Ale pan starosta ma inne priorytety i inną kulturę. Przeżyjemy może jakoś.

Fot.archiwum

To od czterdziestu lat, drugi dom trenera Henryka Wybranowskiego. Niektórzy mówią, że nawet pierwszy

Henryk Wybranowski:
Gdyby nie lokalny przedsiębiorca z Biłgoraja, który nam pomaga, to Znicz Biłgoraj już przestałby istnieć

Dobrze. Dość tej lokalnej polityki przez małe „p", bo na to naprawdę szkoda czasu i nerwów. Właściwie skąd wzięło się podnoszenie ciężarów w Biłgoraju? Umówmy się, nie jest to jednak masowy sport.
Pierwszym człowiekiem, który tym zaszczepił młodych ludzi z Biłgoraja i okolic, był Wiesław Proć. To były 60. lata. Był wielokrotnym mistrzem Polski, wchodził w skład kadry narodowej i olimpijskiej. W 1972 r. otrzymał tytuł mistrza sportu. Trenowali w garażu samochodowym z naszym prezesem – Zdzisławem Żołopą. I z tamtych czasów zaczęło się zainteresowanie.

I jak jest ze szkoleniem młodzieży w tej chwili?
Jeśli chodzi o lekkoatletykę, to coś się ruszyło. W OSIR pracuje taka była zawodniczka Dorota Maciocha i jednocześnie prowadzi szkółkę dla dzieci. Sporo tych młodych ludzi się przewija, bo często przychodzą na siłownię. A podnoszenie ciężarów? Tym zajmuję się ja i mój wychowanek, Andrzej Strzałka. Młody człowiek, ale ma bardzo dobry kontakt z młodzieżą. Jest ponad 50-ciu trenujących i próbujemy im stworzyć jak najlepsze warunki i dać przynajmniej namiastkę tego, co jest w innych klubach. Nie poddamy się na pewno.

Ważne słowa. Zresztą mówią, że urodził się pan trenerem podnoszenia ciężarów.
Nie, nie przesadzajmy. Ja jestem tylko skromnym człowiekiem, który chce innym pomóc, podpowiedzieć i dzielić się z nimi wiedzą.

Jak pan w ogóle zaczynał przygodę z tym sportem?
Ja pochodzę z Komarowa. To jest w powiecie zamojskim. Tu, gdzie niedawno stanął pomnik Chwały Kawalerii i Artylerii Konnej. Jako młody chłopak trenowałem lekkoatletyką, później poszedłem do wojska. Poszedłem do Polkowic do kopalni i tam trenowałem ciężary. A zaczynałem w ogóle w Tomaszowie Lubelskim.

Największe sukces zawodnicze?
Nie osiągnąłem zbyt wiele, bo za późno zacząłem trenować. Na AWF-ie, bardzo szybko robiłem postępy. Prawie rok po skończeniu studiów zdobyłem trenera drugiej klasy. Po długiej pracy i staraniach. Teraz ludziom dają takie uprawnienia po ... dwóch tygodniach. Czułem, że muszę coś robić w sporcie, bo zawsze mnie to fascynowało. I tak wróciłem jako młody człowiek do Biłgoraja. Pierwszym moim wybitnym zawodnikiem, był wspaniały człowiek – Darek Osuch.

Ile to już lat szkoli pan innych?
Do Biłgoraja przyszedłem 1 września 1982 roku. Czyli wychodzi, że równe czterdzieści. Czterdziesta rocznica upłynęła.

Ilu zawodników mógł pan wyszkolić przez ten czas?
Grubo ponad dwustu mam zawodników, którzy zdobywali medale. A nie mówimy o tych, którzy nie sięgnęli po medale. Tylko absolutnie nie chcę tylko sobie przypisywać tych zasług, bo sukcesy Znicza Biłgoraja, to sukcesy wspólnej pracy wielu ludzi. Był ze mną przez jakiś czas trener Darek Osuch. Były Olimpijczyk z Biłgoraja i znakomity fachowiec. Pan burmistrz Biłgoraja pracę obiecał jednak komuś innemu.

Żartuje pan?
Ja znam burmistrza od lat. Jesteśmy na „ty", cenię go i szanuję. Ale przyjeżdżają do Biłgoraja na zawody ludzie z całej Polski i jak słyszą, że dla Darka Osucha, chyba najbardziej znanego sportowca z Biłgoraja, mistrza i naszego Olimpijczyka, nie było żadnego zajęcia w klubie, czy w pracy z młodzieżą, to łapią się za głowę.

Olimpijczyk to za mało. Trzeba mieć jeszcze znajomości w biłgorajskim OSIR-ze.
Burmistrz Janusz Rosłan przychodził kiedyś nawet na siłownię i znamy się już trochę. Ja mam do niego szacunek, tylko on kompletnie nie czuje i nie widzi sportu. Miły człowiek, ale nie ma o tym żadnego pojęcia. Nie jestem w stanie go do niczego przekonać. Decydują o wszystkim inne kwalifikacje. Inspektorem do spraw sportu była w Biłgoraju pani Milewska, której córka została przypadkowo dyrektorką OSiR-u w Biłgoraju. Po liceum plastycznym, później dopiero jakieś studia robiła.

Dariusz Osuch, widać, nie ma liceum plastycznego. Niby ciężarowiec, ale plecy za wąskie.
Przykro z powodu Darka, bo takiego sportowca i człowieka to ze świecą szukać i w każdym innym mieście byłby szanowany i doceniany jako autorytet i wzór dla innych. A w Biłgoraju dobrze nawet nie wiedzą, kogo mają pod ręką. Tu się liczy co innego. Ja nie marzyłem nawet, żeby Darek był jakimś dyrektorem, czy celebrytą lokalnym. Tylko uczciwym pracownikiem i trenerem, który będzie miał parę groszy z tego. Ale pan burmistrz ma lepszych specjalistów i kandydatów dookoła.

Skoro o tych pana wychowankach mowa. Najlepsi to pewnie Dariusz Osuch i Marzena Karpińska.
Na pewno. Szkoda mi tej Marzeny, bo przez jej sprawy życiowe i prywatne ta kariera sportowa całkiem legła w gruzach. Na pewno miała wielki potencjał, ale też miała wielkiego pecha w życiu. Nie ufała trenerowi, za bardzo zaufała niektórym ludziom i naprawdę szkoda mi tej zawodniczki. Ale i tak zdobyła sporo medali, a na Olimpiadzie w Pekinie zajęła 9 miejsce. A Darek Osuch to już nasza sportowa legenda i wzór dla innych.

Tylko dzisiaj tych następców nie widać. Może młodsze pokolenie ma mniej krzepy i im za ciężko?
To też wynika z tego, że nawet ci, którzy mają talent i osiągają dobre wyniki, zaraz to rzucają, bo muszą iść do pracy. Nie mają odpowiednich warunków, wsparcia i porzucają sport. W ubiegłym roku nasza zawodniczka Agnieszka Rak zdobyła brązowy medal na Mistrzostwach Europy. Myślę, poproszę wiceburmistrza Biłgoraja pana Bondyrę, żeby jej pogratulował. Znamy się, bo razem pracowaliśmy w biłgorajskim „Elektryku". Mówię, że zdobyła medal, że promocja dla Biłgoraja, żeby może jakieś miłe słowo dla dziewczyny i spotkanie. Żeby tylko przyjechał i jej wręczył. Z moich poborów odłożyłem przez kilka miesięcy dwa tysiące złotych i chciałem, żeby jej to przekazał. No i przyjechał. Wie pan, co jej wręczył? Pan Bondyra dał jej ... sitko.

Co takiego?!
Sitko. Bo Biłgoraj to tradycje sitarskie. Myślę, że sitko biłgorajskie to naprawdę bezcenna pamiątka dla młodej dziewczyny, która zdobyła medal Mistrzostw Europy.

Tak. Naprawdę szczerze zazdroszczę.
Powiedział, że przecież nam taniej liczą za halę i siłownię dla dzieci. I cóż ja więcej mogę powiedzieć?

Niech pan mi powie, czy nie ma pan już tego cyrku dość?
Nie. Bo mam jeszcze swoje małe marzenia. Chciałbym doprowadzić kolejną grupę tych zdolnych dzieciaków z Biłgoraja i okolic do jakichś sukcesów. Nie mogę ich zostawić, tak, jak inni ich zostawili.

Naturalny następcą wydaje się Darek Osuch. Tylko że chyba ma za słabe znajomości...
Powiem jedno. Władza się zmienia, nie będzie dożywotnio. A Darek na szczęście kompletnie się nie zmienia. Jest cały czas wielkim mistrzem i olimpijczykiem z Biłgoraja. Może ktoś to wreszcie doceni?

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6

Znalezione w biłgorajskich garażach

Już po raz 25. odbyła się Garażówka Biłgorajska.

Czyli organizowana raz w miesiącu wyprzedaż przeróżnych często oryginalnych i zapomnianych przedmiotów, które zalegają miesiącami w naszych garażach. Tu często znajdują nabywców. W niedzielę, pomimo niezbyt dobrej pogody i tak sporo ludzi przyszło na targowisko miejskie przy ulicy Jagiełły w Biłgoraju. Kolejna garażówka - 9 października. I to będzie już ostatnia wyprzedaż garażowa w tym roku.

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

To była przedostatnia w tym roku Garażówka Biłgorajska

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Nasza delegacja na wojewódzkim święcie plonów

Radawiec w powiecie lubelskim gościł w niedzielę tegoroczne Dożynki Wojewódzkie. Pogoda nie sprzyjała rolnikom - zimno i deszcz sprawiły, że na imprezę zjechało niewielu gości. Pomimo tego reprezentanci gmin powiatu lubelskiego i pozostałych powiatów województwa - w tym delegacja z powiatu biłgorajskiego - zaprezentowali tradycyjne wieńce. Po prezentacji wieńców odbyła się msza, którą ze sceny poprowadził abp. Stanisław Budzik. Potem na scenie zaprezentowali się regionalni artyści. Gwiazdami muzycznymi tegorocznych wojewódzkich dożynek byli: Cookies Band, Dejw, Dawid Kwiatkowski i Wilki

R E K L A M A

inforni
meble na miarę

- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.inforni.pl

KOMFORT®

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY

501-749-427
biuro.rafmet@o2.pl

BIL

eprasa.pl a4a197c5a6